



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Tajemnice ukryte pod rynkiem  
| s. 4



Milików – gmina u podnóża Kozubowej  
| s. 5



Kiedy praktyka nie nadąży za teorią  
| s. 6-7



# Szymborska patronką

**WYDARZENIE:** Najpóźniej wiosną przyszłego roku wędryńska Polska Szkoła Podstawowa powinna dołączyć do tych zaolziańskich podstawówek, które mają swojego patrona. Nie będzie nim jednak żadna osobistość z naszego regionu, ale polska laureatka literackiej Nagrody Nobla, zmarła w lutym br. roku poetka Wisława Szymborska. – Zgodę na to otrzymaliśmy z Zarządu Fundacji Wisławy Szymborskiej we wtorek wieczorem – powiedział nam Tadeusz Wantuła, jeden z inicjatorów projektu nadania szkole nazwy.

List w tej sprawie, od Pauliny Małochleb, asystentki Zarządu Fundacji, dotarł do nas na razie pocztą elektroniczną, ale spodziewamy się, że oficjalne pismo otrzymamy w najbliższych dniach – poinformował naszą gazetę Wantuła. Wspominał on, że z prośbą o możliwość nadania szkole jej imienia zwrócił się do Noblistki już w 2001 roku, kiedy Szymborska gościła w Wędrynie. – Było to na kameralnym spotkaniu z kilkoma twórcami zaolziańskimi, które miało miejsce u nas w domu. Tuż po wizycie w wędryńskiej szkole zadałem pytanie pani Wisławie, czy by mogła wyrazić zgodę na nadanie jej imienia naszej szkole. Odpowiedziała z rozbijającym uśmiechem: „Nie za życia” – dodał Wantuła.

„Zarząd Fundacji Wisławy Szymborskiej ustalił, że otrzymują Państwo zgodę na nadanie szkole imienia pani Szymborskiej. Prosimy jednocześnie, aby ktoś z przedstawicieli szkoły, informował nas na bieżąco o postępowaniu administracyjnym czy jakichkolwiek dalszych działaniach”

O pozwolenie na patronat Wantuła i dyrekcja szkoły zaczęli się ubiegać w marcu br. Dyrektor placówki, Elżbieta Wania, napisała w liście do Fundacji, że szkoła liczy obecnie 99 uczniów w dziewięciu klasach, a narodowość polską zadeklarowało podczas ostatniego Spisu Ludności 26,03 proc. mieszkańców wioski. Przypomniała o wizycie Noblistki w roku 2001, kiedy to Szymborska



W wędryńskiej szkole można się dowiedzieć, że Wisława Szymborska jest już patronką rosnącego przed budynkiem dębu „Piast”.

wzięła udział w lekcji języka polskiego i długo rozmawiała z dziećmi i nauczycielami.

– Pisałam też w liście do długoletniego asystenta Noblistki, Michała Rusinka, że z okazji obchodów stulecia naszej szkoły w ogrodzie przed budynkiem został posadzony dąb Noblistki, który sama pani Wisława Szymborska nazwała „Piast” – podkreśliła Elżbieta Wania. Przypomniała, że poetka nie mogła wówczas przyjechać, w jej imieniu zasadzili jej drzewko Tadeusz Wantuła i ówczesny dyrektor Instytutu Polskiego w Pradze, Mirosław Jasiński. – Uważam, że dla naszej placówki nadanie jej nazwy poetki to byłby

kolejny ważny krok, kolejne ważne wydarzenie. Cieszy nas więc bardzo, że we wtorek otrzymaliśmy wreszcie na to zgodę.

Dyrektorka wędryńskiej PSP powiedziała nam, że kiedy tylko miną wakacje, szkoła rozpocznie załatwianie wszystkich potrzebnych procedur związanych z nadaniem szkole nazwy wybitnej polskiej poetki. – Rozpoczniemy na pewno od rozmów z władzami wioski, później zwrócimy się do czeskiego Ministerstwa Szkolnictwa, Młodzieży i Kultury Fizycznej. To na pewno potrwa kilka miesięcy. O ile jednak uda nam się wszystko

załatwić, to urządzimy w szkole specjalną uroczystość. Na pewno w ogrodzie szkolnym, przy dębie „Piast”. Spodziewamy się, że uroczystości mogłyby się odbyć wiosną przyszłego roku – dowiedzieliśmy się.

– Ten gest ze strony krakowskiej Fundacji jest bardzo sympatyczny. A nadanie szkole nazwy Szymborskiej uwspółcześnia poniekąd nasze szkolnictwo. Nie musimy przecież zawsze sięgać tylko po patronat osób z naszego regionu, często nie związanych w ogóle z daną szkołą – dodał Tadeusz Wantuła.

JACEK SIKORA

REKLAMA

**muzyczne lato**  
vitality slesko wędrynia

piątek 13. 7. 2012 od godz. 17:30  
**koncert kapeli B.L.A.F.**  
grill party | koktajle | WSTĘP WOLNY  
PROMOCJA 1+1 wódka Amundsen 30,- Kč

kompleks sportowy Vitality Wędrzyna | www.vitalityslesko.cz

## ZDARZYŁO SIĘ

### KURZE JAJKA Z NIEBA

Od kilku dni południe Polski nękają burze. We wtorek najbardziej dały się we znaki mieszkańcom Czecho-



Grad wielkości kurzych jajek spadł we wtorek w powiecie bielskim.

wic-Dziedzic w powiecie bielskim. Skutki trwającej niewiele więcej niż kwadrans nawałnicy odczuło wielu kierowców, których samochody zniszczył grad wielkości kurzych jaj. Niektórzy mieszkańcy mówili nawet o spadających z nieba piłkach tenisowych. Na antenie TVN 24 Iwona Wizner przyznała, że do tej pory nie widziała takiego gradu. – Żywiol zniszczył dachy nad domem, stodołą i garażem. Nie chcę myśleć, co będzie na polu, uprawy też mogą być poniszczone – przyznała czechowiczka. Jak poinformowała Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Bielsku-Białej, w Ligocie strażacy zabezpieczali dachy i elewacje dziewięciu budynków, w Zabrzegu dwóch, a w Czechowicach-Dziedzicach kolejnych dwóch obiektów. Ogółem we wtorek strażacy odnotowali 18 wyjazdów do zdarzeń związanych z usuwaniem skutków nawałnicy. (wot)

**CZYTAJ NAS  
CODZIENNIE!**

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

Codziennie aktualizowany  
serwis o Polakach  
na Zaolziu

## POGODA

sobota



dzień: 24 do 28 °C  
noc: 19 do 15 °C  
wiatr: 1-4 m/s

niedziela  
poniedziałek



dzień: 24 do 28 °C  
noc: 17 do 13 °C  
wiatr: 2-5 m/s

REKLAMA

tel.: 595 530 630  
Hotel Vitality  
Wędrzyna  
www.hotelvitality.cz

Przyjemny relaks na letnim tarasie  
- nietradycyjnie z fajką wodną.  
Odpocznij i zaczerpnij inspiracji z dalekich krajów.  
Serdecznie zapraszamy na weekendowe imprezy gastronomiczne.



## KRÓTKO

**ZLIKWIDOWALI GANG ORŁOWA (kor)** – Policjanci zlikwidowali gang złodziei samochodów. W ubiegłym tygodniu zatrzymali oni sześciu przestępców w wieku od 25 do 32 lat, którzy od listopada ubiegłego roku ukradli kilkadziesiąt aut na terenie całego województwa morawsko-śląskiego. Niektóre z aut rozebrano w nadolziańskich warsztatach na części, by nie można ich było zidentyfikować, inne gang sprzedawał. – Auta zniknęły z parkingów w Orłowej, Hawierzowie, Karwinie, Będowicach, Opawie lub Frydku-Mistku. Były to głównie škody – powiedziała rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji RC w Karwinie, Zlataše Viačková.

## STRAŻACKIE ŚWIADECTWO

**OSTRAWA (kor)** – Do końca lipca uczniowie szkół podstawowych, którzy mogą się pochwalić świadectwem z samymi stopniami celującymi, mogą za darmo odwiedzić Muzeum Strażackie w Ostrawie-Przywozie. W recepcji muzeum będą też na nich czekać ciekawe pamiątki ze strażacką tematyką. Prymusi z rodzicami (ci otrzymają przy zakupie biletu 50-procentową zniżkę) muszą się jednak wykazać w kasie muzeum świadectwem. W nagrodę będą mogli zwiedzić z przewodnikiem, znawcą strażackiej tematyki, całą ostrawską ekspozycję. A także na przykład zabawić się w strażackiego dyspozytora.

## CYTAT DNIA

– Nie będę dyskutował z granicami absurdu. Możemy dyskutować o prawie, a nie o wymyślach tego typu – tak o propozycjach Prawa i Sprawiedliwości, zakazujących stosowania metody in vitro powiedział w tym tygodniu w Radiu Zet minister zdrowia Bartosz Arłukowicz. Arłukowicz odniósł się do dwóch projektów PiS, które za stosowanie in vitro przewidują m.in. karę grzywny, ograniczenie wolności lub pozbawienie wolności do lat dwóch. – Kiedy słyszę z ust lekarza, byłego ministra zdrowia, propozycje, aby karać ludzi więzieniem za to, że chcą mieć dzieci i chcą leczyć chorobę, którą jest niepłodność (...) to poruszamy się w takich granicach absurdu, że odnoszenie się do tego w sposób merytoryczny jest niewiarygodne – ocenił minister. Podkreślił też, że wynalazca metody in vitro otrzymał za swoje badania Nagrodę Nobla. (kor)

# W finale z lodówką

Lodówka, która sama pilnuje swojej zawartości wraz z datami ważności poszczególnych artykułów spożywczych, stała się podstawą projektu, z którym uczennice polskiej 3. klasy Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie wyjechały na finał międzynarodowego konkursu European Business Game. W tym roku odbył się on w Żylinie na Słowacji z udziałem ośmiu ekip, a jego organizatorem była Akademia Handlowa z Czadcy.

Pomysł ekonomicznie zachowującej się lodówki zrodził się w głowach Katarzyny Brzóska, Katarzyny Czerniej, Ester Lasoty i Teresy Szturc. Na tej podstawie przygotowały projekt, z którym wyszły zwycięsko zarówno z eliminacji szkolnych, jak i regionalnych. W rezultacie na Słowację pojechały reprezentować nie tylko macierzystą szkołę, ale całą RC. Obydwie Kasię oraz Teresę spędziły tam prawie cały miniony tydzień.

– Ten tydzień utkwii na zawsze w mojej pamięci. Kiedy w zeszłym roku przyglądałam się krajowym eliminacjom konkursu, pomyślałam, że na szczęście nigdy nie będę musiała w czymś takim uczestniczyć. Teraz, po tygodniu spędzonym w Czadcy, chciałabym przeżyć to wszystko jeszcze raz – zapewnia Kasia Brzóska. Według jej koleżanki, Teresy Szturc, udział w finale EBG był okazją do zawarcia nowych znajomości oraz porównania zwyczajów i stylu życia młodzieży z różnych części Europy. Na Słowację przyjechały m.in. ekipy z Anglii, Szkocji, Wysp Owczych, Chorwacji czy Słowenii.

Sam finał konkursu odbył się w piątek w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Żylinie. – Dziewczęta nie zdobyły prestiżowej głównej nagrody. Ta została przyznana ekipie z

Wysp Owczych, które w przyszłym roku będą gospodarzami EBG. Niemniej jednak projekt naszych uczennic został bardzo wysoko oceniony, zarówno pod względem pomysłu, jak

i analiz ekonomicznych, finansowych i marketingowych, a także prezentacji językowej – podkreśla dyrektor Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie, Krystyna Bonček. Wszystkie projekty przedstawiane są po angielsku. Finaliści muszą więc żywo reagować na wszelkie pytania jurorów.

– Kiedy porównam pierwsze nasze wyjazdy na EBG z obecnymi, to muszę powiedzieć, że nasi uczniowie zrobili ogromny postęp w języku angielskim. Piętnaście lat temu nasza młodzież czytała prezentację z kartki, a pytania, które kierowali do niej jurorzy, tłumaczył jej nasz nauczyciel. Teraz uczennice same wszystko przygotowały, włącznie ze scenką wprowadzającą do tematu. Na lekcjach ekonomii uczą się terminologii fachowej aż w trzech językach: polskim, czeskim i angielskim i, jak widać, przynosi to efekty – stwierdza dyrektorka. Jej zdaniem, taki udział w konkursie międzynarodowym uczy jednak nie tylko posługiwania się językiem, ale głównie pisanie projektów. (sch)



Teresa Szturc, Katarzyna Czerna i Katarzyna Brzóska wyjechały razem na finał European Business Game do Żyliny.

## Policjanci w Beskidach 15 lat od powodzi

Ponad 250 kierowców skontrolowali podczas ubiegłego weekendu policjanci Republiki Czeskiej przy współudziale swoich słowackich kolegów w morawsko-śląskiej części Beskidów. Akcja dotyczyła przede wszystkim kierowców, którzy ignorują zakazy wjazdu do Parku Krajobrazowego Beskidy, zwłaszcza zaś właścicieli motocykli. Jak poinformował szef Dyrekcji Wojewódzkiej Policji RC, Tomáš Tuhý, to już druga tego typu akcja policyjna w tym roku. – Ponownie udało nam się przyłapać 53 kierowców, głównie motocyklistów, którzy dopuścili się wykroczenia – podkreślił Tuhý. – W przypadku jednego z motocyklistów

musieliśmy zatrzymać jego motocykl, ponieważ miał on inny numer rejestracyjny, niż w dokumentach właściciela. Być może był on skradziony – stwierdził Tuhý. Dodał, że podczas akcji zatrzymano też pięciu słowackich motocyklistów.

Policjantom pomagali też członkowie kierownictwa Parku Krajobrazowego Beskidy, którzy kontrolowali drogi w parku i kontaktowali się z funkcjonariuszami Policji za pośrednictwem krótkofalówek, a także właściciele domków letniskowych. Dodajmy, że kierowcom, którzy nie respektują przepisów, grozi mandat w wysokości od 10 do 50 tys. koron. (kor)

## Nasi drudzy...

Ekipa Kisielowa zwyciężyła w siódmej edycji Pikniku Sportowego – „Na sportowo i z kulturą”, który odbył się pod koniec czerwca w Golezowie, partnerskiej gminie Wędryni. Mieszkańcy tej malowniczej

miejsowości mogą się pochwalić drugim miejscem w tym wpółzawodnictwie (zdobyli 142,5 punktów i uplasowali się przed gminą Cisownica). Warto dodać, że w zawodach wzięło udział 475 osób. (kor)

Dokładnie piętnaście lat upływa dziś od chwili, kiedy powódź tysiąclecia nawiedziła Bogumin. 7 lipca 1997 roku jest datą, która na długo pozostanie w pamięci mieszkańców granicznego miasta nad Odrą. Woda, która wtargnęła wtenczas do miasta, przysłała nagle i była istną katastrofą. – Zabierała wszystko, co stało jej w drodze, przedostawała się do miejsc, gdzie nikt się jej nie spodziewał. Zatapiała piwnice, domy, mosty, szkoły, szpital, zakłady pracy, chodniki, ulice, a także kolej. Poziom wody na rynku w centrum Bogumina wynosił bez mała 80 cm – rzeczniczka magistratu, Lucie Balcarová, w kilku słowach stara się nakreślić tragedię sprzed piętnastu lat, kiedy to po mieście zamiast samochodów kursowały łódki.

Bogumin pozostał pod wodą przez długich pięć dni. – Pod panowaniem żywiołu znalazło się 80 proc. miasta. Tysiące boguminian odczuło skutki powodzi na własnej skórze. Kiedy woda wreszcie opadła, pozostawiła po sobie kompletne spustoszenie oraz szkody przewyższające miliard koron.

A do tego beznadzieję, smutek i łzy – wraca do tamtych tragicznych wydarzeń Balcarová.

Burmistrz miasta Petr Vícha, który już wtedy stał na czele miasta, nadal ma w pamięci katastroficzne obrazy z 7 lipca 1997 roku. Zwraca jednak uwagę również na dobro, które w tych dniach obudziło się w sercach ludzkich. – Niesamowita była wzajemna pomoc mieszkańców, kiedy chodziło o ludzkie zdrowie i życie. Wspaniali byli strażacy, ochotnicy oraz zupełnie obcy ludzie, którzy nawet z tych najodleglejszych krańców republiki solidaryzowali się z nami i oferowali pomoc – wspomina Vícha.

Powódź paradoksalnie dała Boguminowi impuls do dalszego rozwoju. Wywieziono 16 ton odpadów, wyremontowano sieci, ponaprawiano drogi, odnowiono zniszczone budynki, a te kompletnie zdewastowane zrównano z ziemią. – Z pewnością jednak w Boguminie nie znajdzie się nikt taki, kto by chciał, żeby woda jeszcze kiedyś opanowała miasto – podsumowuje burmistrz. (sch)



Wakacje spędzamy z córką i wnuczką!  
BRONISŁAW LIBERDA

## Znamy zwycięzców karnetów na Colours of Ostrava!

ADAM WALACH z Czeskiego Cieszyna i NATALIA SZWARC z Wędryni zostali zwycięzcami konkursu o czterodniowe karnety na festiwal Colours of Ostrava (12-15. 7.). Z dziennikarskiego obowiązku zamieszczamy jeszcze prawidłowe odpowiedzi na dwa ostatnie pytania konkursowe: wokalistka ZAZ pochodzi z Francji, zaś polski punkowy projekt R.U.T.A powstał z inicjatywy Macieja Szajkowskiego.

Na naszych zwycięzców czekają w biurze organizatorów wejściówki „guest-list” na cały czterodniowy festiwal. Przymyśnijmy, iż 11. odsłona imprezy po raz pierwszy



w historii odbędzie się w Dolnych Witkowicach, w zażytkowym, przemysłowym rejonie miasta. Główna brama festiwalowa (gdzie usytuowane jest też biuro organizatorów) znajdować się będzie w Kopalni Hlubina. (jb)

# Matematyka u źródeł

Pewien nauczyciel matematyki zawsze powtarzał: „Dzień bez matematyki, to dzień stracony”. Piętnastka matematyków z Zaolzia nie miała „straconych” dwóch dni w ostatnim tygodniu czerwca. Wyjechała, podobnie jak w roku ubiegłym, do Wisły, by wziąć udział w finałach jubileuszowej 20. edycji Międzynarodowego Konkursu Matematycznego PIKOMAT.

Program dwudniowego zgrupowania przygotowali opiekunowie ze Śląskiego Stowarzyszenia Oświatowego „Delta” w Katowicach oraz metodycy z Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. Dla naszych uczniów spotkanie z najlepszymi matematykami z całej Polski jest szczególnie atrakcyjne. Dzieci przebywają w środowisku swych rówieśników, posługują się językiem polskim na co dzień, poznają tradycyjną kuchnię polską, integrują się podczas pracy w kilkuosobowych zespołach, podczas wycieczki zdobywają wiadomości o florze i faunie Beskidu Śląskiego, poznają także ciekawe miejsca po drugiej stronie granicy.

Pierwszy dzień jest zawsze bardzo pracowity. Dzieci przez trzy godziny indywidualnie rozwiązują trzy trudne zadania matematyczne, po kolacji w zespołach odbywają się tzw. MAT-BOJE. Drugi dzień jest przeznaczony na odpoczynek i relaks. Zaraz po śniadaniu mają miejsce grupowe warsztaty pt. „Logika w grach towarzyskich”. Przychodzi wtedy czas na układanie tangramów, rebusów, mozaik geometrycznych, popularnych origami czy



Nasi w Wiśle.

matematycznych scrabbli. Przed południem wyruszamy na wycieczkę. Pani przewodnik prowadzi nas na najstarszy cmentarz wiślański „Na Gróńczku”, gdzie znajduje się grób Stanisława Hadyny – założyciela zespołu „Śląsk”, a także Bogumiła Hoffa – odkrywcę i propagatora Wisły. Następnie oglądamy dom Adama Małysza i wyruszamy na szlak pod Czantorię. Wracamy przez Kobylą Skałę do centrum Wisły, by zrobić zdjęcie w amfiteatrze z rzeźbą Hadyny, pooglądać „czekoladowego” Małysza i skosztować pysznych lodów.

Po późnym obiedzie następuje ocena i rozdanie nagród. W tym roku udało nam się zdobyć dwa medalowe miejsca oraz tytuł „Mistrza origami”. W indywidualnym konkursie drugie miejsce zdobył Sebastian Holesz, uczeń kl. 6. PSP Gnojnik, trzecią lokatę wywalczył Zbyszek Kwiczala, uczeń kl. 6. PSP Sucha Góra. Tytułem „Mistrza origami” może się pochwalić Mateusz Ćmiel z kl. 5. PSP Trzyniec I.

Pełni wrażeń, z nagrodami i dyplomami, które ufundowały Śląskie Stowarzyszenie Oświatowe „Delta” oraz Centrum Pedagogiczne w Czeskim Cieszynie, wracamy pod wieczór do domów.

Janina Wałach

## 30-lecie jabłonkowskiej scholi

Jabłonkowska schola w ubiegłą sobotę świętowała 30-lecie swojego istnienia. Dziękczynną mszą świętą złożyliśmy wdzięczność Bogu za łaskę przetrwania poprzez pokolenia. Mszę św. koncelebrował proboszcz jabłonkowskiej parafii, ksiądz Janusz Kiwak. W kazaniu ksiądz Adam Rucki porównywał lata władzy komunistycznej z wędrowkami narodu żydowskiego. Podobnie jak Żydzi w trudzie podróży w poszukiwaniu właściwego miejsca do osiedlenia się, a po 40 latach trudnej pielgrzymki Pan pozwolił im wejść do Ziemi Obiecanej. Jerycho zdobyli za pomocą śpiewu. Tak samo tutaj schola zdobywa od 30, a według niektórych źródeł nawet od 40 lat miasto Jabłonków dla Boga poprzez śpiew. Sam kaznodzieja przyznał, iż w najtrudniejszych chwilach swojego życia przetrwać pomagała mu gitara i śpiew na chwałę Bożą.

Po mszy świętej krótka przerwa, a po niej fantastyczny przegląd jedenasty polsko-czeskich grup śpiewających, z których każda przygotowała i przedstawiła po dwie pieśni. Nasza, najstarsza, zwróciła uwagę

na ważność słów i duchowość zawartą w pieśniach, traktowanie ich poważnie jak modlitwy. W czasach komunistycznych niejedna z nas narażała siebie oraz swoje rodziny na niemałe kłopoty, a pomimo tego udawało nam się wysłać paczki misyjne (wyniesionej już na ołtarze) Matce Teresie z Kalkuty czy czeskiemu misjonarzowi Janowi Medowi do Indii. Peregrynowaliśmy obraz P. Marii Róży Duchowej. Inne dziewczyny wspominały spotkania wigilijne poprzedzane szaleństwami na śniegu. Wspólne zbieranie borówek, smażenie jajecznicy, różne wyjazdy odpustowe i wakacyjne, piesze pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy. Również śpiewaliśmy na prymicach czy na obłóczynach sióstr elżbietanki.

Podczas występów zarówno na twarzach uczestników jak i słuchaczy widoczne były radość, wdzięczność, spokój, miłość i życzliwość. Wszystko to cechuje ludzi szczęśliwych. A szczęśliwi byliśmy do późnych godzin wieczornych, gdy po obfitym poczęstunku rozmawialiśmy ze starymi znajomymi, ich rodzinami, wi-

taliliśmy siostry elżbietanki, oglądaliśmy stare zdjęcia, od 1982 roku aż do czasów obecnych. Dzień taki jak ten na pewno już się nie powtórzy, lecz z pewnością można powtórzyć te słowa: „Przez bliskość i misję związane z Matką Teresą, w tej chwili już święta, kierujemy słowa, które ona wypowiedziała o miłości w wymiarze

wierności. Święta mówi, że czeka na sąd ostateczny, nie wie jak on będzie wyglądał, ale wie, że na pewno Bóg nie będzie się pytał, ile uczyniliśmy uczynków miłosiernych, lecz ile włożyliśmy w te uczynki miłości”.

Podziękowania kierujemy do Doroty Jansy, Janki Jakubik, Izabeli Jachnickiej i innych za miłość wło-

zoną w zorganizowanie tak pięknego popołudnia, jeszcze raz mówimy „Bóg Zapłać”. A młodym pokoleniom życzymy wiele miłości i niech słowa będące hasłem naszego spotkania „Muzyka jest jedną z dróg, którymi dusza powraca do nieba” prowadzą ich przez życie.

Starsze scholistki



Działo się na scenie, działo...

## Opiekali prosiaka

Koło PZKO Czeski Cieszyn-Osiedle każdego roku wiosną organizuje smażenie jajecznicy. W tym roku impreza ta odbyła się 25 maja w ogrodzie Średniej Szkoły Hotelarstwa, Handlu i Poligrafii przy udziale sporej liczby uczestników – członków i sympatyków Koła, ich dzieci oraz wnucząt. Pogoda dopisała, humory uczestników również, jajecznica była wspaniała a chęć do wspólnej zabawy wielka. Nic więc dziwnego, że bawiono się do późnych godzin wieczornych, ciesząc się z przychylności pogody, która w ostatnich latach nie zawsze sprzyjała tej imprezie.

Natomiast dnia 25 czerwca Koło PZKO Czeski Cieszyn-Osiedle wraz z Kołem PZKO Czeski Cieszyn-Mosty i przedszkolem przy ul. Grabińskiej zorganizowało tradycyjną już imprezę opiekania prosiaka. Ponieważ w ubiegłych latach impreza ta należała do udanych i bardzo przyjemnych, także w tym roku zebrała się również dosyć duża grupa rodziców, dzieci z przedszkola oraz członków obu kół PZKO. Panie przygotowały wypieki, sałatki,

kawę, a o upieczenie prosiaka zadbał się Romek Donocik. Kiedy więc prosiak był gotów, wszyscy z apetytem zabrali się do pałaszowania tych wszystkich wspaniałości. Atmosfera imprezy była bardzo miła. I tym razem zabawa trwała do późnego wieczora. (M.CH.)



Prosiak, że palce lizać...

## Cieszyn w srebrze

Srebro od najdawniejszych czasów wzbudza zachwyt człowieka. Od stuleci też, podobnie zresztą jak złoto, wykorzystywane było do produkcji różnych kosztowności i... monet. W kolekcji „Panoramy polskich miast”, która ma zawierać 12 srebrnych sztabek z rycinami polskich miast, pojawiła się niedawno na rynku numizmatycznym „Panorama Cieszyna”. Jest to jedenasty element kolekcji po takich miastach, jak Kraków, Gdańsk, Wrocław, Warszawa, Toruń, Poznań, Szczecin, Częstochowa, Legnica i Lublin. Ostatnią z tej kolekcji będzie panorama Łodzi.

Projekt srebrnej sztabki próby 999, o wadze jednej uncji, wykonano w oparciu o historyczne ryciny, w pracowni znanej polskiej artystki Rusłany Nowakowskiej. Wszystkie sztabki powstały w oparciu o oryginalne ryciny z okresu od XVI do XIX wieku. Mają więc wartość nie tylko artystyczną, ale również historyczną. Wybite zostały w szwajcarskiej mennicy PAMP słynącej z dbałości o najdrobniejsze szczegóły. Nakład wynosi tylko 1000 sztuk. Kolekcja „Panoramy polskich miast” to więc nie tylko sztuka, ale również inwestycja... Złwiaszcza w czasach kryzysu. (bjk)

# Podróże małe i duże

Znajomy z Jaworza zaproponował ostatnio – wybierzmy się do źródeł Potoku Szerokiego. To niepozorny strumyk, wypływający spod Błatniej w Beskidzie Śląskim. I choć na tym popularnym szczycie gościłem kilkadziesiąt razy (w czasach szkolnych bywało, że na górze finał miały wagi; odkąd mieszkam w Jaworzu są to kilkugodzinne, rekreacyjne wypadki), nawet na tak niewielkim obszarze wciąż są rzeczy do odkrycia. Jedni w poszukiwaniu wrażeń wybiorą się na Mount Everest, bo wyżej już się wyjść nie da, innym do szczęścia wystarczy zatłoczona plaża w chorwackim albo polskim kurorcie, a jeszcze inni będą szczęśliwi po rowerowej wycieczce do Isteb-

nej. Żeby wakacje być udane i spełnione, wcale nie musimy wybierać się na drugi koniec świata, odkrywając naszych małych ojczyzn to równie zajmujące zajęcie. Każda przygoda może być na tyle fascynująca, że będziemy chcieli ją opisać. Do tego właśnie chciałem zachęcić Czytelników „Głosu Ludu”, małych i dużych. Przez całe wakacje czekamy na opisy ciekawych miejsc, które zobaczyliście, w rozsądnej objętości (do 8000 znaków). Opis z wycieczki do Ropicy będziemy traktować na równi z wrażeniami z pobytu w Indiach. Autorzy najciekawszych prac otrzymają nagrody. Czekamy na listy w tradycyjnej formie (Redakcja „Głosu Ludu”, ul. Komeńskiego 4,

737 01 Czeski Cieszyn), jak i elektronicznej (wolff@glosludu.cz).

Kilka miesięcy temu uruchomiliśmy nowy portal internetowy naszej gazety [www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz). Dzięki nowemu narzędziu, listy od państwa będziemy mogli umieszczać także w formie elektronicznej. Jeżeli ktoś wyśle do nas krótki film z podróży, także postaramy się go opublikować. Jan Kufa, wysyłając film z Rajdu do Źródeł Olzy, chyba nie spodziewał się, że trafi do tak szerokiego grona odbiorców za pośrednictwem naszego portalu.

Na koniec kilka cyfr. Kiedy uruchamialiśmy portal, nie mieliśmy wyobrażenia, ile osób dziennie będzie go odwiedzać. W kwietniu,

pierwszym miesiącu funkcjonowania odnowionej strony, zanotowaliśmy nieco ponad 11 tysięcy wejść, w maju było ich 35 tysięcy, a w zakończonym dopiero co czerwcu blisko 50 tysięcy. W połowie tego tygodnia licznik przekroczył 100 tysięcy. To wynik, który daje ogromną satysfakcję, ale i zmusza nas do dalszej wyłożonej pracy. Proszę o szczególne zwrócenie uwagi na internetową rubrykę „Głos 24”, gdzie każdy może przesłać ciekawą informację. Strona [www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz) jest stworzona z myślą o państwie, ale i wy możecie brać aktywny udział w jej powstawaniu.

TOMASZ WOLFF

## Tajemnice ukryte pod rynkiem

*W Krakowie trzeba spędzić co najmniej tydzień, żeby go poznać. Ale można też wyskoczyć do dawnej stolicy Polski na jeden dzień i przeżyć go w centralnym miejscu miasta – na Rynku Głównym (z Sukiennicami, Kościołem Mariackim, pomnikiem Mickiewicza i masą kafejek) oraz... pod nim. W Krakowie, jak w żadnym innym mieście, wystarczy zejść zaledwie kilka schodów pod poziom największego placu miejskiego, żeby cofnąć się w czasie o, bagatela, tysiąc lat.*

Przewodniki, ulotki i broszury określają zwiedzanie podziemi rynku jako podróż w czasie. Nie ma w tym żadnej przesady. Znajdująca się niespełna pięć metrów pod płytą rynku ekspozycja przedstawia czasoprzestrzeń zupełnie inną od współczesnej. Choć gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że bez współczesnej techniki audio-wizualnej ów dawny, inny świat nie miałby takiej mocy przekonywania.

### BILET JAK DWIE KAWY

Zaplanowane na sześć miesięcy badania archeologiczne wschodniej strony krakowskiego Rynku Głównego rozpoczęły się latem 2005 roku. Skala i ranga odkryć sprawiły, że prace trwały pięć lat. Muzeum zostało oficjalnie otwarte 24 września 2010 roku. Odtąd możemy oglądać pierwsze w Polsce, unikatowe w skali światowej podziemne muzeum.

Podziemia otwarte są na turystę w sensie dosłownym. Od środy do niedzieli można je zwiedzać przez pełnych dwanaście godzin, czyli od 10-22, w poniedziałki do godz. 20, a we wtorki do godz. 16. Wtorki zresztą kierują się nieco innymi zasadami niż pozostałe dni. W każdy pierwszy wtorek miesiąca muzeum jest nieczynne, a w pozostałe można je zwiedzać bezpłatnie. Ci, którzy zapłacą za wejście w pozostałe dni, też nie powinni się czuć poszkodowani. Cena biletu nie zwala z nóg. W przypadku osoby dorosłej stanowi zaledwie równowartość dwóch kaw



Makieta XV-wiecznego Krakowa.

w jednym z pobliskich ogródków. No i są też w ofercie bilety rodzinne.

Wejście do muzeum prowadzi z budynku Sukiennic, od strony ul. św. Jana. W podziemiach można spacerować na własną rękę albo z przewodnikiem. Dobrze oznakowana trasa i ponumerowane stanowiska nie pozwalają zabłądzić, ani pominać któregoś z nich.

### MULTIMEDIALNA WĘDRÓWKA

Stała ekspozycja pn. „Śladami europejskiej tożsamości Krakowa” to jedno wielkie multimedialne widowisko. 37 ekranów dotykowych pozwala obejrzeć, poza zwykłymi

ekspонатami, ok. 600 modeli w trójwymiarze. Muzeum wykorzystuje nowoczesne techniki multimedialne, jak na przykład urządzenia holograficzne do prezentacji rekonstrukcji budynków, ekran z pary wodnej oraz kilkadziesiąt wyświetlaczy i projektorów.

Dzięki temu od razu po zejściu do podziemi zanurzamy się w niepowtarzalną atmosferę średniowiecznego rynku krakowskiego, na którym skupia się życie ówczesnych mieszkańców. Jest gwarno, tłoczno, istne targowisko. Tu rozwija się rzemiosło i kwitnie handel, tu odbywają się rozprawy sądowe, a także egzekucje, tędy prowadzą główne szlaki kupieckie, tu ludzie się bawią. Ale jeśli cofnąć się jeszcze bardziej w przeszłość, okazuje się, że w tym miejscu znajdował się kiedyś olbrzymi cmentarz, sięgający aż do ulic znajdujących się poza rynkiem – najstarsza chrześcijańska nekropolia Krakowa.

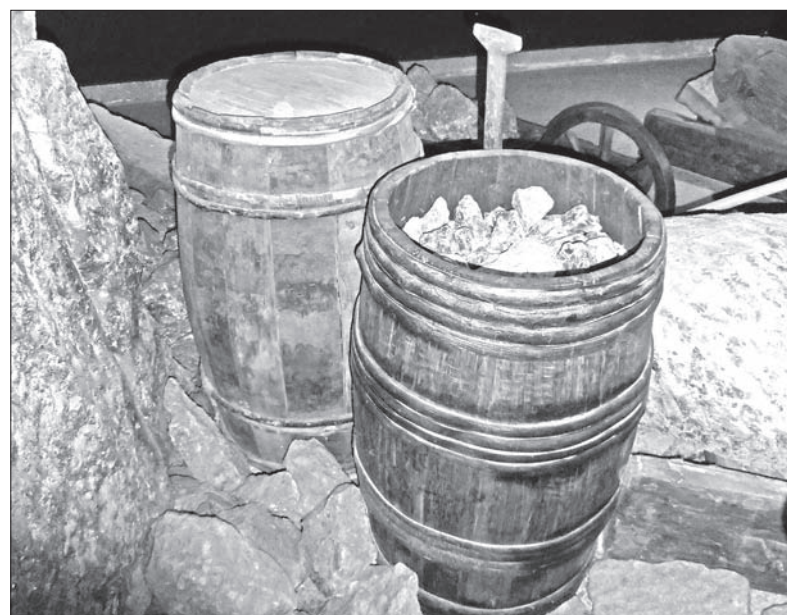
W podziemiach rynku wędrujemy po poziomie, po którym stąpali krakowianie w X wieku. Od tamtych czasów, w wyniku działalności ludzkiej, teren ten stopniowo się podnosił. Proces ten, który początkowo był niemal niezauważalny, w wieku XIV uległ gwałtownemu przyspieszeniu. Był on wynikiem powszechnie stosowanej w miastach Europy metody sprzątnięcia ulic i placów – zamiast wywozić gromadzące się odpadki, nadsypywano je piaskiem. Zanim mieszczaństwo krakowskie znalazło sku-

cheologicznych – pozostawionych w nienaruszonym stanie blokach narwarstwien.

### WÓZKI TEŻ WJADĄ

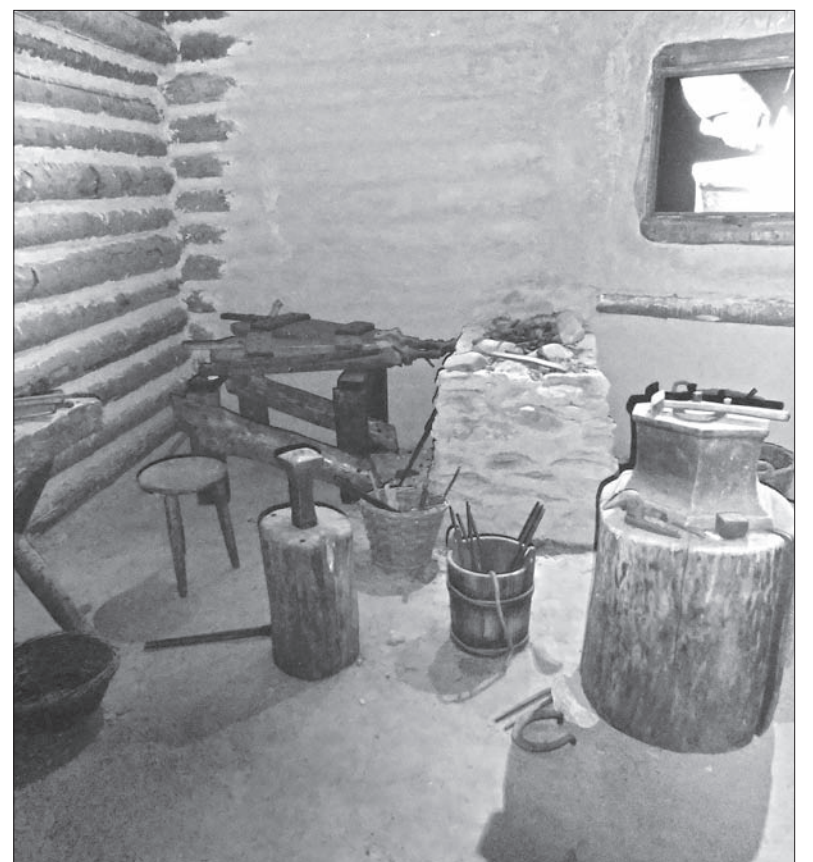
Podziemia krakowskiego rynku zwiedzamy, stąpając czasem po szklanych kładkach zawieszonych nad średniowiecznymi traktami, a czasem po dawnym bruku. Oglądamy dawne zagrody, domy i kramy, groby i wodociągi, a także o wiele mniejsze ekspozycje, jak drobne narzędzia, monety, biżuteria czy zabawki. Tu można się przyjrzeć pracy złotnika oraz kowala, a także zważyć się na wadze według XIV-wiecznego systemu miar, który podawał wagę w kamieniach, funtach, wiardunkach, uncjach krakowskich itp. Dla dzieci też są atrakcje – tematyczne gry komputerowe oraz w mini salce teatralnej legenda o Kraku i Smoku Wawelskim. Muzeum śmiało można zwiedzać nawet z maluchem w wózku. Panuje tu stała temperatura, a całe podziemia są przystosowane dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach inwalidzkich.

BEATA SCHÖNWALD



Białe złoto, czyli sól.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD



W kuźni średniowiecznego kowala.

# Milików – gmina u podnóża Kozubowej

Milików, małołownicza gmina rozciągająca się pod Kozubową, położona jest na zachód od Jabłonkowa, pomiędzy Boconowicami, Koszarzyskami i Nawsiem. Gmina składa się z dwóch części, które rozdzielone są polami. Nic więc dziwnego, że w Milikowie działały dwa Koła PZKO: Milików-Centrum oraz Milików-Pasieki.

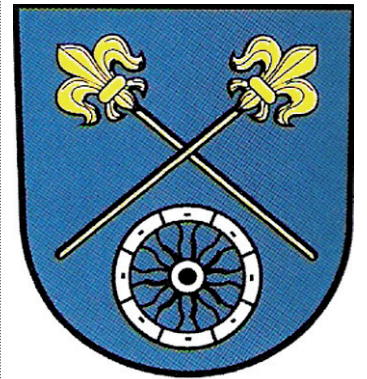
## NIE TYLKO TEATR

Koło Milików-Centrum powstało w 1947 roku w sali gospody Jana Mrózka. Pierwsze zebranie Koła we własnym Domu PZKO odbyło się w 1982 roku, pomimo że uroczystość otwarcia nastąpiła dwa lata później. Od tego czasu budynek nie przeszedł remontu, teraz szykuje się wymiana okien. – Na dotacje nie możemy w tym roku niestety liczyć. Planowaną wymianę okien zrealizujemy z własnych środków. Inwestycja rozpocznie się prawdopodobnie jesienią – powiedziała prezes Koła, Maria Sikora. Koło liczące ok. 140 członków większość Zaolziaków kojarzy z amatorskim zespołem teatralnym, działającym obecnie pod kierownictwem Haliny Waclawek. Zespół swoje przedstawienia wystawia tradycyjnie w okresie wielkanocnym. Aktywny jest jednak także Klub Młodych oraz Klub Kobiet, który co dwa lata organizuje wystawę. – Głównym źródłem finansów na-



Dom MK PZKO w Milikowie-Centrum czeka wymiana okien.

## GMINA MILIKÓW



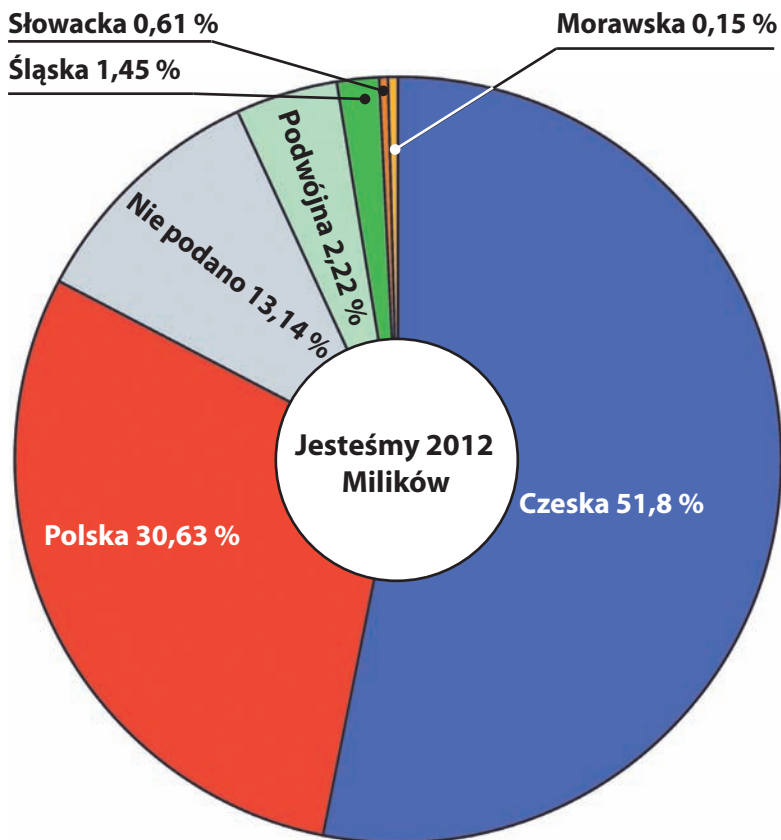
Liczba mieszkańców wg Spisu Powszechnego 2011: 1309. Skład narodowościowy wg wstępnych wyników Spisu Powszechnego podajemy na osobnym wykresie. Kategoria „narodowość podwójna” nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

## OGNIKA POLSKOŚCI

Polska Szkoła Podstawowa: Wanda Suszka, tel. 558 362 120  
Polskie Przedszkole: Krystyna Sikora, tel. 558 329 287  
Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Milików-Centrum  
Prezes: Maria Sikora, tel. 774 337 842  
Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Pasieki  
Prezes: Władysław Drong, tel. 723 802 479  
Pełnomocnik gminny Kongresu Polaków: Stanisław Kantor  
Biblioteka Gminna z oddziałem polskim: Dorota Hórová

## URZĄD GMINY

wójt: Zdeněk Szkauder, tel. 558 362 131



biorą również udział w Gorolskim Świątku, organizują Mikołajówkę, a w tym roku nie zabraknie także wystawy. – Od dwóch lat ubiegamy się o dotacje finansowe z budżetu gminy. W zeszłym roku napisaliśmy wniosek o dofinansowanie biblioteki. Koło posiada archiwalny zestaw ponad trzystu pozycji książkowych, których spis zostanie w najbliższym czasie opublikowany na stronie internetowej: [www.coexistentia.cz/pasieki/index.html](http://www.coexistentia.cz/pasieki/index.html). Książki będą mogli, po zamówieniu u administratora biblioteki, wypożyczyć w naszym Kole wszyscy chętni – podkreślił prezes Koła.

## NOWY DYREKTOR

Szkoła w Milikowie nazywana była różnie, m.in. „Szkołą pod Kozubową”, „Szkołą Góralską”, „Szkołą Chłopską”. Nazwy „Szkoła pod Wieżyczką” po raz pierwszy użyto w biuletynie jubileuszowym wydanym w 2000 roku. Nazwa ta jest bardzo trafna, ponieważ w sposób autentyczny odzwierciedla ona najbardziej charakterystyczny element budynku szkolnego – wieżyczkę szkolną, zbudowaną wraz z całym obiektem w 1904 roku. Tu mieszczą się polska szkoła, polskie przedszkole, czeska szkoła oraz czeskie przedszkole. Wszystkie dzieci z Milikowa uczą się zatem pod jednym dachem. – Polska szkoła jest od 1997 roku dwuklasowa. W tym roku z naszej szkoły odchodzi trzech absolwentów, a po wakacjach przyjdzie dwóch pierwszoklasistów. Ja ich już nie przywi-

tam, ponieważ odchodzę na emeryturę. Z miejscową szkołą żegnam się z nostalgią, ale także z głęboką satysfakcją. Ta szkoła przyrosła mi do serca – powiedziała długoletnia dyrektor PSP w Milikowie, Wanda Suszka. We wrześniu w Milikowie rozpocznie naukę, pod kierownictwem nowego dyrektora Grzegorza Suszki, 20 uczniów.

Miejscowe dzieci mają bardzo dobre warunki do nauki, budynek szkolny przeszedł w ostatnich latach remont. Oprócz nowego wyposażenia, zostało odnowione przedszkole, powstała nowa jadalnia, kuchnia i sala gimnastyczna. Polskie przedszkole liczy obecnie 21 przedszkolaków, liczba dzieci w ostatnich latach wzrasta. – W miejscowym przedszkolu pracuję od ponad 30 lat. Rozpoczęłam tu pracę zawodową zaraz po ukończeniu szkoły. Dzieci są ciągle takie same. Przechodzą przez te same etapy rozwoju, radość sprawiają im te same rzeczy. Trzeba jednak przyznać, iż dzisiejsze przedszkolaki są bardziej nowoczesne. Umieją korzystać z komórki lub komputera – powiedziała kierownik polskiego przedszkola w Milikowie, Krystyna Sikora.

## STOP DLA KANALIZACJI

Festynu gminnego, tzw. „Dnia Milikowa”, w tym roku gmina nie organizuje. Trzecia edycja imprezy miała odbyć się na boisku, przez które przebiegać miała nowa nitka kanalizacji. – Decyzję o rozpoczęciu prac budowlanych musieliśmy

szego Koła są przedstawienia teatralne oraz Gorolski Świątek, w którym od lat bierzemy aktywny udział – dodała Maria Sikora. Dom PZKO w Milikowie-Centrum wykorzystują nie tylko miejscowi pezetkaowcy. Od lat odbywają się tu zgrupowania różnych chórów czy zespołów folklorystycznych. Dom będzie w lipcu wykorzystywany codziennie. Owocna jest również współpraca z miejscową polską szkołą i przedszkolem.

## MŁODSZE KOŁO

Koło Milików-Pasieki powstało w 1953 roku. Głównym powodem podziału była duża odległość między Centrum a Pasiekami. Postanowiono więc wybudować własny Dom PZKO. Głównym inicjatorem tego przedsięwzięcia był ówczesny prezes Koła, nieżyjący Władysław Drong, który razem z Pawłem Konderlą, pierwszym z otwarcia Domu PZKO gospodarzem Adamem Bojkiem i obecną gospodarz Ewą Samiec zmobilizował do pracy niemal wszystkich członków Koła. Uroczyste otwarcie Domu PZKO nastąpiło w 1987 roku. – Nasze Koło liczy obecnie 98 członków. Sztandarową imprezą jest Bal Ostatkowy, który organizujemy wraz z Macierzą Polskiej Szkoły Podstawowej

w Koszarzyskach. Stosunki ze szkołą uległy ogromnej zmianie na lepsze po ostatniej zmianie dyrektora koszarzyskiej placówki – ocenił prezes MK PZKO Milików-Pasieki, Władysław Drong mł. Miejscowi pezetkaowcy

## U ŚWIĘTEJ ANNY

Kaplicę na Kozubowej postanowił wybudować ksiądz Rudolf Płoszek, proboszcz z Gnojnika, prywatnie zapalony turysta, który był zarazem jej głównym fundatorem. Kamień węgielny został wyłożony 26 lipca 1936 roku. Kaplicę wybudowano z piaskowca godulskiego, a koszt budowy wyniósł 126 tys. koron. Oprócz ks. Płoszka fundatorami byli m.in. dr Władysław Olszak – burmistrz Karwiny i ksiądz katolicki. Działkę pod budowę odstąpił „Beskid Śląski”. Tak, jak w przypadku budowy schroniska, projekt wykonał architekt Edward Dawid, a prace budowlane nadzorował Jan Kisza z Ropicy. Kaplica została poświęcona 7 sierpnia 1937 roku przez ks. Rudolfa Płoszka.



Przedszkolaki z Milikowa.

# Kiedy praktyka nie nadąża

*Słowo mniejszość wielu ludziom nie-dobrze się kojarzy. Lepiej mieć więcej niż mniej. Lepiej, kiedy stoi za nami większość niż mniejszość. Z drugiej strony, czego w przyrodzie jest mało, to otacza się szczególną opieką. Czego jest mało, ma wysoką cenę.*

Spółeczeństwa kierują się jednak innymi prawami. Jakimi i jak one się zmieniały na przestrzeni ostatnich stu lat, starała się pokazać Międzynarodowa Konferencja Naukowa pn. „Prawa mniejszości narodowych dawniej i dziś w Europie Środkowo-Wschodniej. Teoria i praktyka”, która odbyła się tydzień temu w Czeskim Cieszynie. Zgodnie z zapowiedzią jej organizatora, prezesa Kongresu Polaków w RC, Józefa Szymeczka, referaty, które zostały na niej wygłoszone, zostaną zebrane w całość i ukażą się w formie odrębnej publikacji. Zanim się ona pojawi, przynosimy kilka własnych spostrzeżeń

## PIERWSZE: SKĄD SIĘ BIORĄ MNIJSZOŚCI NARODOWE

Patrząc wstecz, do niezbyt odległej przeszłości, znajdujemy na to pytanie dwie odpowiedzi. Pierwsza to ta, że grupa mniejszościowa powstaje na skutek przesunięcia się granicy państwa, w którym wcześniej stanowiła ona większość. To konsekwencja pewnej gry politycznej, w rezultacie której część narodu bez własnego przyczynienia się do takiego stanu rzeczy znajduje się poza Macierzą. Druga odpowiedź zakłada odwrotną sytuację. Granice państwa nie ulegają zmianie, ale członkowie danego narodu je przekraczają, osiedlają się (lub zostają wysiedleni) w innym kraju, w którym tworzą mniejszość. Mniejszość w znaczeniu językowym – trzeba dodać – bo na uzyskanie statusu mniejszości narodowej nieraz muszą czekać przez kolejnych kilkadziesiąt lat.

Krzysztof Nowak z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach cofnął się w swoim referacie do końca pierwszej wojny światowej, a konkretnie do 1919 roku, kiedy został podpisany Traktat Wersalski oraz zostały ustanowione granice państw europejskich. – Jako pierwsi o prawa mniejszości upomnieli się Żydzi amerykańscy i Brytyjcy, a także Niemcy, których pozostało poza granicami kraju 7 mln – przedstawił sytuację z początku ub. stulecia Nowak. Poza granicami swojej ojczyzny znalazło się również 6 mln Węgrów. W rezultacie państwa, które rozpadły się na skutek postanowień Traktatu Wersalskiego, miały niewielki odsetek mniejszości narodowych. W nowo powstałych państwach był on o wiele większy.

Zarówno w Polsce, jak i w Czechosłowacji międzywojennej mniejszościom narodowym przysługiwały pewne prawa. Znajdowały one wyraz m.in. w szkolnictwie (choć oczywiście nauczanie w języku państwowym było preferowane) oraz w kontaktach z urzędami administracji lokalnej. – Jeśli mniejszość stanowiła przynajmniej 20 proc. ludności w gminie, mogła składać podania w swoim języku ojczystym, a jeżeli przekraczała 50 proc., język mniejszości stawał się językiem urzędowym – podał przykład K. Nowak.

## DRUGIE: EUROPEJSKA RÓŻNORAKOŚĆ

Pewnie łatwiej byłoby mniejszościom, gdyby obowiązywał jasny dekalog, co wolno i czego nie wolno. – W Unii Europejskiej nie ma jednolitych regulacji odnośnie ochrony praw mniejszości. Unia Europejska liczy na to, że kraje członkowskie dotrzymują praw Rady Europy. Karta praw podstawowych nie przewiduje jednak żadnych sankcji za ich niedotrzymywanie – stwierdził Radomir Sztwiertnia z Uniwersytetu Śląskiego w Opawie w swoim referacie „Prawa mniejszości narodowych w kontekście europejskim u progu XXI wieku”.

Choć z drugiej strony, słowo dekalog nie oddaje tego, czego potrzeba mniejszościom. Zakaz dyskryminacji to jedna sprawa. Natomiast nakaz, co mniejszościom narodowym należy zapewnić, to druga. – Kiedy mówimy o pozytywnej ochronie prawnej, nie mamy na myśli specjalnych przywilejów, tylko wyrównywanie szans – podkreślał Sztwiertnia.

W różnych krajach owa równość szans wygląda różnie. Potwierdziły to kolejne przykłady, w których wykładawca Uniwersytetu Ostrawskiego, Józef Szymeczek, mówił o realizacji praw mniejszościowych na Zaolziu po 1989 roku (kiedy polskie organizacje przestały być traktowane na równi z kółkiem wędkarskim), László Öllös z Uniwersytetu Konstantina Filozofa w Nitrze o sytuacji Węgrów na Słowacji po 1993 roku czy Paweł Hut z Uniwersytetu Warszawskiego o dyskryminowanych Polakach na Litwie. W tym porównaniu Republika Czeska wypadła najkorzystniej, choć i tutaj pozostało wiele „ale”, które bardzo trafnie podsumował prowadzący konferencję dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Ryszard Kaczmarek.

– Uważam, że w sensie ustawodawstwa nie jest źle. Gorzej jest zawsze z praktyką. Poza tym wielu praw nie wykorzystuje sama mniejszość i to z dwóch powodów: jej siła jest zbyt mała albo po prostu nie czuje takiej potrzeby – tu konkretnie się odniósł do nieużywania przez Polaków na Zaolziu polskich imion własnych oraz niestosowania języka ojczystego w urzędach administracji lokalnej, co wynika m.in. z obawy przed niepomyślnym załatwieniem sprawy.

## TRZECIE: DOBRA NASZA DWUJĘZYCZNOŚĆ

Gdzie istnieje mniejszość i prawo do stosowania dwujęzycznych nazw, tam wzrasta zużycie sprayów. Wszystko jedno, czy chodzi o nazwy polskie w RC, węgierskie na Słowacji czy niemieckie lub kaszubskie w Polsce. Ludzie są wszędzie jednakowi. Ku zadowoleniu grup mniejszościowych oraz wójtów, na których zwykle spada wątpliwa przyjemność pucowania obcojęzycznych tablic, na szczęście szybko się nudzą. Oto jeden z wniosków, którego nie sposób było przeoczyć i przeszły na sobotniej konferencji.

To, jak zaczęły się pojawiać polskie nazwy miejscowości na Zaolziu, ile budziły emocji i kontrowersji nie tylko wśród społeczeństwa większościowego, ale również na naszym polskim podwórku, dobrze wszyscy pamiętamy. Przed 1990 rokiem polskie nazwy (choć nie geograficzne) w powiatach karwińskim i części frydecko-misteckiego przecież istniały. Któż by zresztą nie pamiętał tłumaczonych nieraz bez krzty wyobraźni szyldów sklepowych „Obuw – Obuwie”, „Żelazárství – Sklep żelazny” czy „Smišené zboží – Towary mieszane”? Gdzie się one podziały?

– W 1962 roku było na Zaolziu 46 gmin dwujęzycznych. Polskie nazwy widniały na sklepach i urzędach, nie tłumaczono jednak nazw geograficznych. Kiedy jednak po 1989 roku zmieniano nazwy Městský (Místní) národní výbor na Městský (obecni) úřad, automatycznie usunięto polskie nazwy. – Najśmieszniejszy bój miał miejsce w Cierlicku, gdzie wójt Wawrzyniec Fójcik wbrew Urzędowi Powiatowemu w Karwinie powiesił na gminie również polską nazwę, która pozostała tam do dziś – zilustrował sytuację z pierwszych porewolucyjnych lat Szymeczek.

Dziś wystarczy 10 proc. Polaków w danej gminie, którzy za pośrednictwem swojej organizacji mniejszościowej zwrócą się do samorządu gminnego z wnioskiem o wprowadzenie polskich tablic i sprawa jest rozwiązana. Teoretycznie rozwiązana, bo w praktyce (wiele mówiący przykład Trzyńca), różnie to bywa.

Dobrze jednak, że nasza polska mniejszość nie mieszka na przykład w... Polsce. Oczywiście absurd, ale też przyjąca okoliczność, bo aby stać się tam dwujęzyczną gminą, trzeba przekroczyć 20 proc. próg. Mniejszości niemieckiej się to udaje, chociaż ich niemieckojęzyczne nazwy też są miejscowym Polakom solą w oku. W Spisie Powszechnym w 2011 roku niemiecką narodowość zadeklarowało w Polsce 109 tys. osób. 50 tys. z nich podało jednak również narodowość polską. – Pojawienie się mniejszości niemieckiej pod koniec lat osiemdziesiątych ub. wieku było dość dużym zaskoczeniem. Wcześniej uważano, że w Polsce Niemców nie

ma. Zresztą jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych nie wyobrażano sobie wprowadzania dwujęzycznych nazw, chociaż inne prawa przyznano Niemcom stosunkowo szybko, jak np. zmiana imienia i nazwiska – wyjaśnia okoliczności, w jakich rozdziła się polsko-niemiecka dwujęzyczność Sławomir Łodziński z Uniwersytetu Warszawskiego.

Ustawa o wprowadzaniu dwujęzyczności pojawiła się w Polsce w 2005 roku. Tablice w języku mniejszości funduje tutaj podobnie jak w RC skarb państwa. Obecnie istnieje w Polsce 335 nazw niemieckich, 397 kaszubskich, 30 litewskich, 27 białoruskich i 9 łemkowskich.

## CZWARTE: CIĘŻKIE ŻYCIE POLAKÓW NA LITWIE

Na Litwie Polakom jest ciężko. Podobnie jak Węgrzy na Słowacji mają jednak jeden przywilej. Ich język jest na tyle odrębny od litewskiego, że utrudnia to asymilację.

– W czasach Związku Radzieckiego Litwa była jedyną republiką, gdzie istniało polskie szkolnictwo mniejszościowe i była wydawana gazeta „Czerwony Sztandar” – Paweł Hut pokazuje dawne polskie pismo, po czym dodaje, że chociaż istniały polskie szkoły na Litwie (Polacy na Ukrainie ich nie mieli – przyp. B.S.), to przed 1990 rokiem istniał absolutny zakaz sprowadzania podręczników z Polski.

Szkolnictwo polskie na Litwie nadal istnieje i to by było na tyle. Ogólnie rzecz biorąc sytuacja Polaków na Litwie jest nie do pozazdroszczenia. Z wyjątkiem ich liczebności. Spis Powszechny z 2001 roku podaje liczbę 212 tys., a według szacunkowych danych, niewiele się ona zmieniła. – Polacy są dyskryminowani na rynku pracy, grunty przydzielane są na podstawie narodowości, a nie na podstawie dokumentów o ich faktycznym posiadaniu. Tak dzieje się na przykład w Wilnie. Litwin dostaje ziemię Polaka, a Polak w zamian za hektar w stolicy otrzymuje hektar w mało ciekawej miejscinie. Według dostępnych danych 20-30 proc. Polaków na tej zasadzie nie odzyskało swoich działek – podaje przykłady dyskryminujących Polaków praktyk litewskich P. Hut. To jeszcze nie wszystko. Na Litwie nie istnieje możliwość zapisania imienia i nazwiska w języku polskim, choć w rosyjskim nie ma takiego problemu, a jedyną polską nazwą geograficzną dopuszczaną do użytku publicznego jest Wilno. – Nawet na prywatnych obiektach polskie nazwy geograficzne są likwidowane – dodaje Hut, ilustrując to przykładem prywatnego autobusu, który „pozwolił sobie” na podanie pod nazwą litewską również nazwy polskiej.

## PIĄTE: WYCIEZKA DO RUMUNII

W Rumunii mieszka 19 mln Rumunów, 9,5 proc. społeczeństwa stanowią Węgrzy, 3,2 proc.



Robert Rajczyk



Radomir Sztwiertnia



Temat praw mniejszości zainteresował słuchaczy z obydwu brzegów Olzy.

# za teorią

Romowie, a 1,7 proc. przedstawiciele innych narodowości, m.in. Polacy. W sumie 20 mniejszości narodowych skupia się w 19 organizacjach (Czesi i Słowacy mają wspólną).

Na pierwszy rzut oka, pod presją stereotypów o zacofanej dzikiej Rumunii, mogłoby się wydawać, że również mniejszości będą w tym kraju traktowane w sposób zacofany. Nic bardziej mylnego. Robert Rajczyk z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach niejednokrotnie gościł w Rumunii. Tam, po nawiązaniu kontaktów z 3,5 tysięczną polską społecznością, zainteresował się prawami mniejszości, co znalazło później wyraz w jego pracy doktorskiej.

publicznego ogłaszania własnych decyzji w języku mniejszości narodowych.

## SZÓSTE: WIĘKSZOŚĆ MUSI DOJRZEĆ

Kto by się spodziewał takiej konkluzji po energicznych Madziarach. Zwłaszcza po obejrzeniu dwóch filmików, na których Węgrzy z Ruchu o Dwujęzyczną Południową Słowację własnym sumptem instalują dwujęzyczną tablicę przy drodze prowadzącej na Bratysławę oraz remontują zaniedbaną stację kolejową na południowej Słowacji, żeby umieścić na niej nazwę węgierską.



Na konferencji została pokazana wystawa o Węgrach na Słowacji.

– To był czysty przypadek – przyznał w rozmowie z „Głosem Ludu”. – Jeden z moich przyjaciół, motocyklista, razem z kolegami trafił do polskich wiosek w Rumunii. Kiedy wrócił stamtąd, zorganizował pomoc dla rumuńskich Polaków. Pojechaliśmy więc z teatrem dla dzieci, z podręcznikami, przyborami szkolnymi, lalkami i zabawkami. Wtedy Rumunia kojarzyła się nam z systemem totalitarnym, z egzekucją Ceausescu w telewizji, powszechną biedą i niedostatkiem. Okazuje się, że jest to normalny, modernizujący się w zawrotnym tempie, europejski kraj.

Czego zatem mogą spodziewać się mniejszości w Rumunii? Przede wszystkim udziału w życiu politycznym. – Każdej organizacji mniejszości narodowej przysługuje prawo do posiadania jednego mandatu deputowanego do Izby Deputowanych, z zastrzeżeniem faktu reprezentowania mniejszości narodowej tylko przez jedną organizację – stwierdził Rajczyk, podając kolejne konkretne przykłady, jak prawo do używania własnego języka w kontaktach z administracją, jeżeli grupa etniczna przekracza 20 proc. ogólnej liczby mieszkańców miejscowości, czy – przy tym samym progu – obowiązek władz lokalnych zapewnienia dwujęzyczności nazw miejscowości oraz urzędów, a także

– Pierwsza tablica wytrzymała 36 godzin, drugą zdjęto w ciągu dwóch dni roboczych. Filmiki pojawiły się na serwisie Youtube i cieszyły się dużą oglądalnością. To wystarczyło, żeby rozpocząć debatę o dwujęzyczności – zapewniał Orosz Őrs z Forum Instytutu ds. Badań Mniejszości w Šamorinie, który przywiózł z sobą wystawę pn. „Język sercem mniejszości narodowej”, pokazującą losy Węgrów na Słowacji, począwszy od 1919 roku po współczesność.

Również zdaniem László Öllösa, obowiązująca obecnie na Słowacji ustawa o języku narodowym jest dla Węgrów krzywdząca. Aby ją zmienić, trzeba zmienić myślenie większości. – To większość musi zrozumieć, że istniejący system jest niesprawiedliwy, niemoralny i że jego zmiana przyniesie obopólną korzyść. Wywieranie nacisku niczego nie rozwiązuje – przekonywał wykładowca z Nitry. Według niego, dawne animozje znikną wówczas, kiedy ludzie uświadomią sobie, że nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za zachowania swoich przodków. – Dziś nie ma realnej groźby przesuwania południowej granicy Słowacji. Węgrzy nie chcą tego. Chcą tylko równych praw. Pomimo to niesprawiedliwość nadal istnieje – podsumował Öllös.

BEATA SCHÖNWALD

Józef Szymeczek występował na konferencji w roli organizatora i wykładowcy.



## felieton



# NASZ JĘZYK OJCZYSTY

WŁADYSŁAWA MAGIERA

W sobotę w auli Gimnazjum Polskiego odbyła się, w ramach cyklu „Zaolzie teraz”, konferencja na temat praw mniejszości narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Temat i referaty były bardzo ciekawe. Jeden z nich nosił tytuł „Język sercem mniejszości narodowej”. I chociaż jego tematyka dotyczyła akurat mniejszości węgierskiej na Słowacji, to mówca niczego nowego nie odkrył. Nie zabrałam głosu w dyskusji, chociaż przygotowałam tekst, który ukazał się prawie 90 lat temu. Nic bowiem w tej materii się nie zmieniło. W kontekście matur i końca roku szkolnego również na-

suwają się pewne refleksje. Słowa o znaczeniu znajomości języka ojczystego skreślone na początku XX wieku przez „starego nauczyciela” wydają się być ciągle aktualne. Jan Kubisz, w „Pamiętniku starego nauczyciela”, naszej mowie poświęcił wiele pięknych słów i jakże aktualnych stwierdzeń. W książce wydanej w 1928 r. pisał: „Mowa w znaczeniu ogólnym jest wyrazem duszy człowieczej, wyrazem całej istoty naszej z wszystkimi jej przymiotami. Jest okienkiem, przez które spoglądamy na Boga i na świat cały. Bez mowy byłby człowiek zamkniętym naczyniem – byłby w tym świecie niemy (...). Mowa

ojczysta jest zarazem czymś więcej; łączy nas bowiem z naszym ojcem i matką, z bratem i siostrą; łączy z tymi, co na tej ziemi ojczystej mieszkają, więc nas łączy z teraźniejszością; lecz łączy nas także z przeszłością, bo z imieniem naszych dziadów, w grobach spoczywających; łączy nas również z przyszłością, bo z pokoleniem naszym, co tu chodzić będzie na tej ziemi. Mowa ojczysta utrzymuje ciągłość historyczną danego ludu, danego narodu. Gdyby ona ustała, gdyby np. przez wynarodowienie została zniszczona, wyginęlibyśmy na wieki. (...) Mowa ojczysta jest krwią rodziny, krwią całego na-

rodu. Ustanie krążenie jej, lub zakazi się ona obcym jadem – giną rody całe i giną całe narody. (...) Stąd ten wysoki kult mowy ojczystej w całym ludzkim pokoleniu, w świecie całym! (...)”.

Z wyrazem „ojczyzna” połączony jest również święty wyraz: „mowa ojczysta!”. Cytat może przydługi, ale chyba doskonale oddaje znaczenie mowy ojczystej, nic dodać, nic ująć. Można analizować poszczególne zdania i odnosić je do bieżącej sytuacji, ale to już inny temat.

Sam zaś „Pamiętnik...” jest książką wyjątkową, stanowi niewątpliwie jedno z cenniejszych źródeł do hi-

storii Śląska Cieszyńskiego, wyróżniające się przy tym piękną formą językową. Opisuje problemy religijne, oświatowe oraz przemiany, jakie zachodziły na śląskiej wsi. Dostarcza też wielu wiadomości o działaczach ruchu narodowego, z którymi Jan Kubisz był przecież osobliście związany. Wspomnienia są bardzo ciekawą lekturą dla wszystkich zainteresowanych przeszłością naszej ziemi, bo jest to jedna z najpiękniejszych książek o Śląsku Cieszyńskim. Można w niej znaleźć wiele bardzo interesujących informacji i uogólnień. Dlatego warto ją od czasu do czasu przypominać.

REKLAMA

organizator



partner



finansowanie projektu

EVROPSKÁ UNIE  
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ  
PŘEKRAČUJEME HRANICE



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO  
PRZEKACZAMY GRANICE

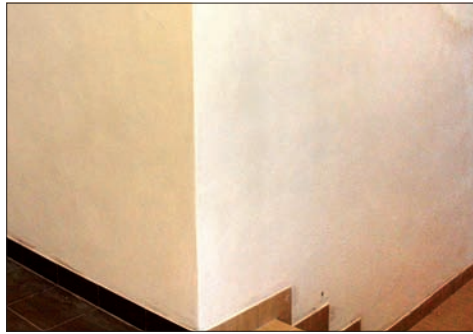


Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) za pośrednictwem Euroregionu Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko / „Projekt je spolufinancován z prostředků Evropského fondu pro regionální rozvoj” (ERDF) prostřednictvím Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński

patronat medialny

GłosLudu  
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

# Stop wilgoci! Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!



W starych budynkach zazwyczaj brakuje izolacji lub jest ona uszkodzona, co powoduje, że mury zaczynają nasiąkać wilgocią. Aby skutecznie przeprowadzić remont wilgotnych murów, konieczne jest najpierw dokładne określenie przyczyn zawilgocenia, następnie usunięcie tych przyczyn, a dopiero potem przystąpienie do prac budowlanych. Bardzo rzadko udaje się „przykryć” wilgoć, ponieważ przy krystalizacji soli mineralnych występują siły podobne jak przy zamrażaniu wody: tynk odpada, płytki pękają, a grzyby i pleśń rozwijają się dalej.

- ✓ Wilgotne mury szkodzą zdrowiu!
- ✓ Na wilgotnych murach rozwijają się bardzo szkodliwe zarodniki grzybów i pleśni.
- ✓ Wilgotne budynki zjadają pieniądze ich właścicieli oraz niszczą trwale substancję budowlaną.
- ✓ Wilgoć powoduje podwyższone koszty ogrzewania: wilgotne mury powodują nawet 70 proc. utraty ciepła!
- ✓ Remonty czy renowacja bez wcześniejszego osuszenia zniszczą całą Państwa inwestycję.

- ✓ Wilgotne mury stanowią zagrożenie dla grzybów pleśniowych.
- ✓ Wilgotne mury psują klimat pomieszczeń i powodują alergię, astmę i artretyzm.
- ✓ Wilgotne mury pogarszają komfort mieszkania.

### Wilgotne ściany szkodzą zdrowiu!

Alergię i astmę mogą wywoływać grzyby i pleśń. Nie powinno ich być w Państwa domu. Grzyby stanowią jedną z podstawowych grup alergenów inhalacyjnych. Wilgotne mury

mogą również spowodować dolegliwości reumatyczne.

### Na czym polega nasza konkurencyjność?

Koszt naszej usługi (materiał i wykonanie) są znacznie tańsze niż cena samych tylko popularnych materiałów izolacyjnych dostępnych w marketach budowlanych. Ponadto oferujemy to, czego nie ma w marketach, trzyletnią gwarancję.

### Jak mogę wycenić koszt wykonania izolacji?

Wystarczy skontaktować się z nami, podając adres wykonania

### Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

### Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!  
e-mail: [ajesucho@seznam.cz](mailto:ajesucho@seznam.cz)  
tel.: 608 772 213



prac. Zbadamy skutki zawilgocenia oraz przygotujemy kosztorys remontu. To wszystko gratis!

Firma **WOJOCZEK, s.r.o.**

Tel: 608 772 213 Wojoczek  
[ajesucho@seznam.cz](mailto:ajesucho@seznam.cz)



**WASI PROFESJONALNI PARTNERZY  
W ŚWIECIE NIERUCHOMOŚCI**

Specjalizacja w zakresie prawnie problematycznych  
sprzedaży nieruchomości

Ing. Marcin Mrózek, tel.: 604 840 537, email: [mrozek@realityslezska.cz](mailto:mrozek@realityslezska.cz)

Referencje moich klientów na: [www.realityslezska.cz](http://www.realityslezska.cz)

Znajdź nas na Facebooku

i odwiedzaj naszą stronę

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

# Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**NAJLEPSZE  
POLSKIE WĘDLINY  
MISTRZA JANA**



Zapraszamy do naszych sklepów w Bystrzycy,  
Hawierzowie, Jabłonkowie, Karwinie, Ostrawie i Trzyńcu.

Tel. 774 404 110

**OGRODZENIA ZS SIKORA** **PRODUCENT OGRODZEŃ**

Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyńcu [www.ogrodzeniazs.pl](http://www.ogrodzeniazs.pl)  
obok przystanku "Obecni domy" email: [plotyzs@seznam.cz](mailto:plotyzs@seznam.cz) mob. 732 683 665

**TRINEC, ul. Frýdecká 572** tel/fax: 558 320 353

**CZYTAJ NAS  
CODZIENNIE!**

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

Codziennie  
aktualizowany  
serwis o Polakach  
na Zaolziu

### Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- ☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766, e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz)
- ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027, e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz)
- ☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477, e-mail: [knih-k1pl@rkka.cz](mailto:knih-k1pl@rkka.cz)

**Kup u nas walutę na swój  
urlop a otrzymasz prezent!\***

Czeski Cieszyn  
Trzyńciec  
Karwina  
Hawierzów

BILLA, TESCO  
ALBERT, TESCO  
PRIOR, ALBERT, TESCO  
ELAN, TESCO




\* prezent przysługuje przy zakupie walut nad 10.000,- CZK



# POP ART

124

*Wakacyjna, muzyczna odłona Pop Artu naszpikowana jest optymizmem i słońcem. Cieszymy się z tego, że w naszych szerokościach geograficznych nie występują trzęsienia ziemi, a Fukusimę mamy tylko w Ostrawie. To niegroźna forma nęcąca wyłącznie galerianki. W dużej recenzji przedstawimy najnowszy album legendarnej kanadyjskiej grupy Rush, nie zabraknie też tradycyjnych plotek ze świata show-biznesu.*



## RUSH

### »Clockwork Angels« (2012)

Kanadyjskie trio Rush działa na scenie rocka progresywnego od ponad czterech dekad. Nasuwa się więc oczywiste pytanie, czy można po tak długim czasie jeszcze zaskoczyć? Odpowiedź brzmi: jak najbardziej. Rush nagrali w swojej karierze nie tylko wybitne płyty, bo zdarzały się też pozycje mniej ciekawie i po prostu nużące. Najnowszy krążek formacji przerósł jednak najśmielsze oczekiwania. Dla mnie to najlepszy album Rush od czasów „Counterparts”, a to było ładnych 19 lat temu.

Długo Rush nie nagrali też tak mocnej, miejscami wręcz metalowej płyty. Ostre riffy, zmiany tempa, progmetalowe zapętlenia, to wszystko charakteryzuje pierwszą połowę płyty „Clockworks Angels”. Muzycy odważyli się, wbrew panującym trendom, wrócić do swojej sprawdzanej formuły z początku lat 80. – nagrać album koncepcyjny. Historia chłopca podróżującego po świecie i przeżywającego niesamowite przygody stanie się kanwą opowieści, którą napisze autor science fiction Kevin J. Anderson. Skupmy się jednak na muzyce, bo z ręką na sercu – przygotowywaną opowieść kupią najbardziej zagorzali fani Rush, tymczasem ze świeżą i miejscami wręcz porównującą nową muzyką Kanadyjczyków mogą się zaznajomić także całkiem nowi słuchacze. A jest się czym delectować.

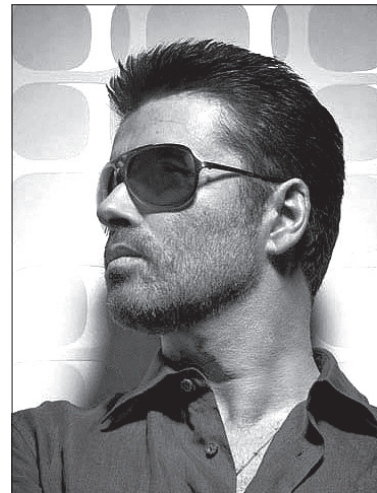
Trochę orientalny początek „Caravan” przechodzi w metalowy, poważny temat „BU25”, który powtórzony

zostanie z lekkim liftingiem pod koniec albumu. Tytułowy „Clockwork Angels” to Rush jak za dawnych lat. Geddiemu Lee wyraźnie na dobre wychodzi codzienne lykanie oliwy, bo jego głos brzmi jak sprzed trzydziestu lat. Na ile to zasługa producenta Nicka Raskulinecza współpracującego m.in. z Foo Fighters i Deftones, a na ile cudowne właściwości toskańskiej oliwy napędzającej struny głosowe, to pytanie pozostawmy bez odpowiedzi. W dobrej formie znajdują się zresztą także pozostali dwaj członkowie zespołu. Alex Lifeson serwuje nam tak zróżnicowane historie na temat „człowiek i gitara”, że z trudem można się w tym wszystkim połapać. Dla początkujących gitarzystów to wyższa szkoła jazdy, tym bardziej, że Alex potrafi ośmieszyć nawet doświadczonych wioślarzy. W „Seven Cities of Gold” Rush staje się gigantycznym monolitem naznaczonym przez najlepszych rockowych malarzy. Słychać echa metalowego Iron Maiden, hard rockowego Deep Purple, a wszystko utrzymane jest w nowiusieńkim, technicznie doskonałym stylu. Znakomicie słucha się też ukrytego pod numerem ósmym „The Wreckers”, posiadającego chyba najbardziej radiowy potencjał. I nie ma chwili wytchnienia. „Headlong Flight” to najbardziej metalowy z dwunastki

piosenkarki. Ubiegłoroczny album Adele „21” sprzedał się na świecie w ponad 20 milionach egzemplarzy, co sprawiło, że płyta jest najchętniej kupowanym krążkiem muzycznym ostatnich lat. I nie jest ważne, czy znajdujemy się w pizzerii w Czeskim Cieszynie czy też w pubie w Londynie. Wszędzie z głośników leci Adele. Dla Lady Gagi muszą to być prawdziwe tortury.

\* Gdyby któryś z nich przyszedł i powiedział, że chce ze mną być, to się nie obrażę – powiedziała Ewa Farna w wywiadzie dla TVN-u, komentując wdzięki Fernando Torresa i Davida Silvy z reprezentacji Hiszpanii. Nasza wspaniała Zaolziańska nie tylko z powodzeniem zdała maturę w Gimnazjum Polskim w Czeskim Cieszynie, dostała się na studia prawnicze do Warszawy, ale też zdała egzamin z piłki nożnej. Hiszpanie nie tylko podobają się kobietom, to także aktualni mistrzowie Europy. Ewa to ma styl!

\* W sierpniu pojawi się singiel Georga Michaela „White Light” promujący nową płytę studyjną. Album trafi do sprzedaży jesienią. Singiel zawierać będzie także przeróbkę utworu „Song to The Siren”, który w przeszłości zaśpiewali z powodzeniem tacy artyści, jak Jeff Buckley, Robert Plant czy Bryan Ferry. Michael sięgnął po sprawdzony towar, bo „Song to The Siren” należy do najpiękniejszych piosenek w historii muzyki i warto, żeby z singla trafiła też na album studyjny. Ale to już nie jest takie pewne.



\* W ostatnim numerze tygodnika „Wprost” ukazał się obszerny wywiad z Dorotą Rabczewską, czyli Dodą Elektrołą. Artystka (początek nowego zdania niestety zmusza nas do użycia dużej litery) zwierza się ze swoich trosk i lęków związanych z wyrokiem warszawskiego sądu, który prawomocnie skazał ją za obrazę uczuć religijnych. Wypowiedź, w której Doda sugeruje, że



Biblię napisali „napruci winem i napaleni ziołem” będzie kosztowała ją 5 tys. złotych grzywny. Z całą sprawą wokalistka ma zamiar pójść do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Pytanie tylko, czy nie lepiej od razu zgłosić się do klasztoru, żeby odkupić swoje grzechy.

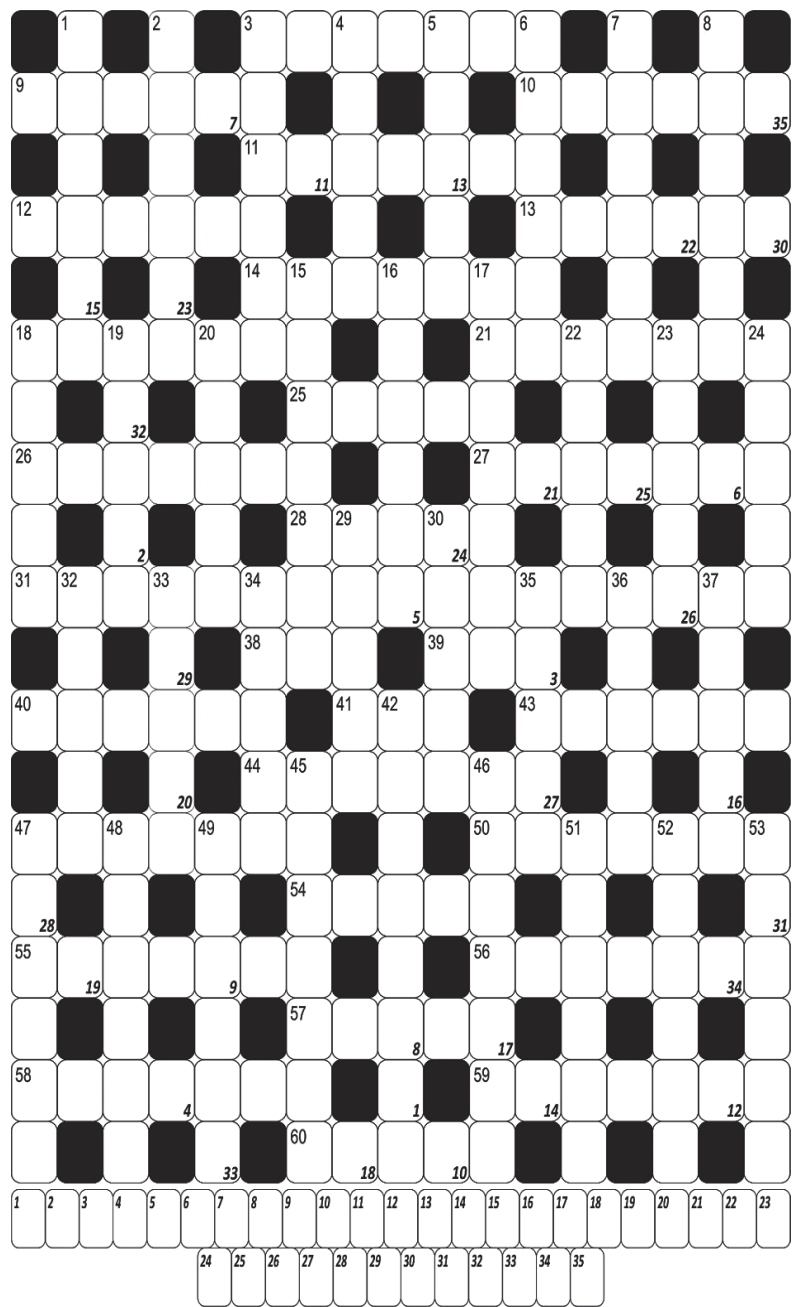
Rubrykę przygotował:  
**JANUSZ BITTMAR**

## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 3. produkuje kostki z gliny 9. woń 10. „minipaństwo” w Pirenejach 11. Joachim wśród polskich historyków 12. papuga z charakterystycznym czubem 13. słynna maszyna szyfrująca 14. papierowy pieniądz 18. zemdłego ouci 21. wieczorne tańce w lokalu publicznym 25. żółty kamień szlachetny 26. popularne lody 27. miasto we wschodniej Bułgarii 28. słusność poglądu 31. działał w „Solidarności” 38. „jeść” w języku Byrona 39. miasto leży 40. nielegalnie pędzony trunek 41. latający spodek 43. grzeszne miasto 44. wizerunek na płótnie 47. baśniowy żeglarz 50. przyrumieniony kawałek bułki 54. płaszcz zimowy 55. ośmiościan foremny 56. pokoił w wiejskiej chacie 57. cząstka słowotwórcza wyrazu 58. gościł EURO 2012 59. groźne fale wywołane przez trzęsienie ziemi 60. tytuł powieści Chateaubrianda.

**PIONOWO:** 1. ogólne wyniszczenie organizmu 2. władca znad Nilu 3. zaszczyt 4. naszywka ze złotej taśmy epoletach 5. określona część oceanu 6. cecha dodatnia 7. porcja z dzika do pieczenia 8. indyjski kapłan posiadający świętą wiedzę 15. gra na scenie 16. górnik rębacz 17. znak wyróżniający nagrodzonego 18. książka ze znaczkami 19. listopadowy solenizant 20. wyspa w Balearach 22. sprzęt do przenoszenia chorych 23. pantera śnieżna 24. Maksym, autor „Matki” 29. zasiadał przy okrągłym stole 30. szumi z osiką 32. dowód niewinności 33. miasto w południowej Jordanii 34. bałtycka foka 35. farba ceramiczna 36. przyrząd do amatorskiego łowienia ryb 37. mały odłamek bryły skalnej 42. barwnik syntetyczny 45. stanowcza odmowa 46. samolub 47. materiał spajający części 48. ścisk wielki 49. rzeczoznawca 51. miejsce pokryte drukiem 52. produkty mleczne wraz z jajkami 53. nowy fragment tekstu. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Autor sentencji: Juliusz Cezar).**

Opr. JO



### Rozwiązanie krzyżówki z 23 czerwca:

**Poziomo:** 1. MAKUMBA 6. WYGIBAS 10. RÓZGI 11. ENERGIA 12. ETNOLOG 13. KWARC 16. ZABIEG 20. ALE 21. GEJSZA 24. SZACH 25. PROCA 26. WALC 27. ARA 29. SUKA 30. HORODYSZCZE 31. KIWY 32. EMA 33. ŁATA 34. AREAŁ 36. CYNIK 38. KAPSEL 40. KIJ 42. AGATKA 45. POTAS 47. UNISONO 48. KALDERA 49. SUKNO 50. AMARANT 51. SZTUĆCE.

**Pionowo:** 1. MIECZ 2. KIEŁB 3. MAGNEZ 4. ARAK 5. SZMAL 6. WIEC 7. GONIEC 8. BALAS 9. SIGMA 14. WAHADEŁKO 15. REPASACJA 17. ANALIZA 18. ISCHIAS 19. GABRIEL 21. GOŚCINA 22. JASEŁKA 23. ZAKĄTEK 28. RYM 35. RENOMA 37. IGELIT 38. KRUŻA 39. PAIŻA 41. ITAKA 43. TREŚĆ 44. AGAPE 45. POST 46. SKOS. **Rozwiązanie dodatkowe:** JEST CUDEM, ŻE CIEKAWOŚĆ PRZEŻYWA TYPOWE WYKSZTAŁCENIE.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 19. 7. br. o godz. 10.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z 23. 6. otrzymuje **Otto Santarius** z Orłowej.

## ALE HECA

Stoi policaj. Podchodzi do niego Karel i pyta:

– Kierego dzisiaj mówię?

– Nie wiem.

– Jak to, przeca pan czyto gazete!

– Ja, ale ona je wczorajszo...

\*\*\*

– Jak żeś miał sumiyni odnyść od baby i zóstać jóm samóm?

– Przeca jo ji samej nie zóstał! Zóstało z nim troje naszych dzieci i tes-ciorwo.



## ZYCZENIA

Najserdeczniejsze gratulacje z okazji ukończenia studiów w Wyższej Szkole Technicznej w Pradze

**inż. MORISOWI BANGOURA**

składa babcia Irka z całą rodziną.

GL-422

Dnia 9 lipca ślemy życzenia

**pani ANI MATYKIEWICZ**

Niech Ci zdrowie i szczęście sprzyja, a wszystko co piękne i upragnione niech będzie w Twym życiu spełnione. Janka i Irka z rodzinami. RK-117

Dnia 8 lipca 2012 obchodzi piękny jubileusz życiowy 80 lat

**pan OTAKAR MUCINA**

z Karwiny. Z tej okazji, kochany tato, życzymy Ci wszystkiego, co dobre, przede wszystkim zdrowia, pogody ducha, oraz zwykłych radości na co dzień, które będą motywacją na dalsze lata. Danka, Edek, Lucka, Jakub, Milada, Iva i Robert GL-425

## WSPOMNIENIA



...pozwolił mi panie, żebym z szumu wywiódł słowa i żebym przeczuł szepty w gęstej mowie schorwał...  
Małe nocne modlitwy, W. Przeczka

W dniu 10 lipca 2012 przypada szósta rocznica śmierci naszego kochanego Męża, Ojca, Dziadka, Teścia

**śp. WILHELMA PRZECZKA**

poety, pisarza, nauczyciela z Bystrzyca nad Olzą. Pozostał w naszych sercach i w naszej pamięci – to najważniejsze.

Żona Jadwiga, córka Lucyna i syn Lech z rodzinami

GL-420

## CO W KINACH

**KARWINA – Centrum:** Piraci (7, 8, godz. 15.30); Avengers (7, 8, godz. 20.00); Faceci w czerni (9,10,11 godz. 20.00); Libáš jako ďábel (9,10,11 godz. 17.45); **TRZYNIEC – Kosmos:** Konfident (9,10,11, godz. 17.30); Bitwa o Ziemię (9,10,11 godz. 17.30); Madagaskar 3 (8, godz. 16.00, 17.45; 7, godz. 17.30); Avengers (7,8, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Dyktator (7,8 godz. 17.00); Żelazna dama (7,8 godz. 19.00); **JABŁONKÓW:** Smerfy (8, godz. 15.00, 17.00); **BYSTRZYCA –** Lato miłości (7, godz. 19.00), **CIESZYN – Kino PIAST –** (9, Epoka lodowcowa 4: Wędrówka kontynentów, godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.  
**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

## CO W TERENIE

**PTTS „BS” –** Zaprasza 10. 7. na wycieczkę Gródek – Filipka – Bystrzyca. Pociąg z Cz. Cieszyna o godz. 7.19 i 8.19. Rejestracja na Filipce w godz. 9.00-11.00. Tel.: 731 892 401.  
**PTTS „BS” –** informuje, że są wolne

miejsca na wycieczkę dnia 14.7.2012 do Wielkiej Fatry. Informacje i zgłoszenia na tel.: 733 729 069, 596 311 685.

**MK PZKO KARWINA RAJ –** Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 10. 7. o godz. 15.30.

**UWAGA SENIORZY HPC –** kierownictwo HKS Zaolzie spotyka się w środę 11 lipca 2012 o godz. 11.00 w domu PZKO Karwiny Raju. W ramach stulecia HPC oraz 35-lecia HKS spotykamy się z seniorami harserskimi z Karwiny-Frysztatu.

## OFERTY

**KOLEKCJONER KUPI STARE** motory (Jawa, Stadion i inne), rowery i samochody do roku 1970, również ich części. Tel.: 608 374 432. GL-381

**ANTYKI KUPIĘ –** meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-223

**SPRZEDAŻ I MONTAŻ OKIEN PVC** oraz moskitier. Tel.: 732 323 620, www.oknafab. orangespace.pl. GL-378

**MALOWANIE DACHÓW –** Nasza specjalność to malowanie i renowacja dachów metodą alpinistyczną nawet w trudno dostępnych miejscach; ciekawe ceny

## Stare cacka w Strumieniu

Po raz trzeci do Strumienia zjadą miłośnicy starych motocykli. A będzie co oglądać, bowiem najmłodsze jednoślady będą liczyły „tylko” 30 lat (Złot w najbliższą niedzielę od samego rana w parku miejskim). Jak informują organizatorzy, już zapisało się około sześćdziesięciu osób. To oznacza, że strumieński skwer zamieni się w żywe muzeum motoryzacji. – W godzinach od 8-11

właściciele motocykli zjeżdżają do parku, a następnie wyruszają na rundę po okolicy i około południa wracają – mówi Piotr Ryszka ze strumieńskiego Gminnego Ośrodka Kultury. O 12.30 wszystkie maszyny mają zostać odpalone. Ryk silników będzie oznaczał otwarcie imprezy. Organizatorzy zapraszają nie tylko publiczność. Cały czas można się jeszcze zgłaszać do udziału w tym

zlocie. Udział w zlocie jest bezpłatny, a na właścicieli starych motocykli czeka wiele atrakcji i konkursów, będzie też posiłek i pamiątki ze spotkania.

Organizatorzy informują, że w spotkaniu mogą wziąć udział motocykle wyprodukowane do 1975 roku o wysokim stopniu oryginalności. Czyli takie, które nie przeszły gruntownego liftingu. (r)



*Ciężko się z tobą żegnało, jeszcze trudniej bez ciebie być.*

Dnia 6. 7. 2012 minęła 10. rocznica, kiedy pożegnaliśmy na zawsze naszą Najdroższą

**śp. FRANCISZKĘ KRĘZEŁOK**

z Nieborów-Polokowic. Z szacunkiem wspominając, a o modlitwę prosząc mąż, dzieci z rodzinami oraz 18 wnuczków i 2 prawnuki. GL-376

Dnia 6 lipca 2012 minęła dziesiąta rocznica śmierci

**śp. FRANCISZKI KRĘZEŁOK**

z Nieborów. W związku z tym odbędzie się 8 lipca 2012 o godz. 8.00 w kościele parafialnym w Ropicy msza święta o pokój dla jej duszy. Z miłością i szacunkiem wspominając mąż, synowie i córki z rodzinami. GL-424



*Nie umiera ten, kto w pamięci bliskich trwa.*

Dnia 5. 7. 2012 obchodziłaby 90. rocznicę urodzin moja Ukochana Siostra

**śp. MUDr. AURELIA URMANOWA**

z Nawsia. Zaś 27. 7. 2012 minie dziesiąta rocznica Jej zgonu. O chwilę wspomnień prosi siostra z rodziną. AD-068

Dnia 7 lipca 2012 mija dwudziesta rocznica śmierci naszego Ojca, Dziadka i Wujka

**śp. Jana Heczki**

z Żukowa Dolnego

Zaś dnia 3 lipca minęła 24. rocznica śmierci naszej Mamusi i Babci

**śp. Ewy Heczkowej**

Z miłością i szacunkiem wspomina córka z rodziną. GL-421

umowne! Cena = zadowolenie! Tel. +420 775 524 815, www.dispecerka.cz/byrtus, dr.wotston@seznam.cz. GL-194

**KUPIĘ JAKIEKOLWIEK ANTYKI –** meble, zabawki, szło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni, zegary (mogą być i uszkodzone). Płacimy gotówką. Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-382  
**CZYSZCZENIE STUDNI –** tel.: 605 929 616 GL-338

## WYSTAWY

**BIBLIOTEKA REGIONALNA W KARWINIE, rynek Masaryka 9/7, Karwina-Frysztat:** wystawa Wioli Gaszki.

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14:** do 5. 10. wystawa pt. „Hukwaldy”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Hawierzowie, Dęlnicka 14:** do 28. 10. wystawa pt. „Kamień wokół nas”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30; so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

**▲ MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89:** do 31. 8. wystawa pt. „Artystyczne odlewy

żeliwne”; stała ekspozycja „Tradycje górnictwa”; „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

**▲ SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 6. 10. wystawa pt. „Śladami prawa karnego”; wystawa stała „Z przeszłości Jablonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985:** do 31. 8. wystawa pt. „Osladme si život”; stała ekspozycja „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

## CO ZA OLZĄ

**WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja:** czynne codziennie 9.00-19.00.

## Fa Klempírství S+Sz

**Naprawa dachów płaskich i skośnych (możliwość zacieplenia)**

Ceny do uzgodnienia, Kontakt Roman Szewczyk, tel. 777 722 432, www.klempirstvissz.cz

## Kamieniarstwo WRZOS

**NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU**

oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich  
Najczęściej wybierana firma kamieniarska po obu stronach Olzy

**DLA NAS JAKOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA**

Na życzenie przyjeżdżamy do klienta

**Siedziba firmy:**

Hazlach, ul. Cieszyńska 20B

Tel. +48 606 452 479,

+48 338 567 377

www.kamieniarstwo-wrzos.pl

**SPRAWDŹ NASZĄ FIRMĘ**

Filia: Goleszów, ul. Grabowa 4

3 km od przejścia granicznego w Lesznej Górnej

## STAVEBNINY WOREK

**– MATERIAŁY BUDOWLANE**

oferujemy szeroki asortyment materiałów budowlanych w korzystnych cenach (Baumit, Murexin, Cemix i inne)

Kompleks Gródek nr 80 (za piekarnią Bajusz)

Tel. 558 320 021, 737 647 873

TOUR DE POLOGNE (10.-16. 7.) PONOWNIE ZAWITA NA OBA BRZEGI CIESZYNA

# Na starcie gwiazdy peletonu

Okrągły jubileusz Tour de Pologne wprawdzie dopiero za rok, ale 69. edycja najważniejszego polskiego wyścigu kolarskiego zapowiada się wręcz fantastycznie (10.-16. 7.). Na starcie pojawią się mistrzowie świata na szosie, mistrzowie świata na torze, mistrzowie świata w kolarstwie przełajowym, złoci medalści igrzysk olimpijskich, nie zabraknie też młodych gwiazd kolarskiego peletonu. Na pewno też Tour de Pologne nie będzie w cieniu odbywającego się równoległe wielkoszlemowego Tour de France. Ranga imprezy z naklejką UCI World Tour gwarantuje udział znakomitych kolarzy z najlepszych zespołów świata. Satysfakcja murowana, tym bardziej, że kolarze ponownie pojawiają się w obu Cieszytach. Meta 3. etapu (12. 7.) usytuowana będzie na cieszyńskiej Starówce, zawodnicy przejadą też ulicami Czeskiego Cieszyna.

– To świetna wiadomość dla wszystkich fanów sportu i zarazem wspaniała promocja obu Cieszyńców – powiedział burmistrz Czeskiego Cieszyna, Vít Slovák. Dyrektor Tour de Pologne, Czesław Lang, w zeszłym roku wahał się i nie był zdecydowany, czy meta wyścigu ponownie trafi do Cieszyna, w końcu jednak udało się przekonać organizatorów o wyjątkowym uroku finisu na zbyt wąskim rynku w samym centrum miasta. – Sami kolarze byli zauroczeni atmosferą tego miejsca i cieszą się do Cieszyna – podkreślił Czesław Lang. Ubiegłoroczny triumfator Tour de Pologne, Słowak Peter Sagan, powiedział „Głosowi Ludu”, że etap do Cieszyna był jednym z najtrudniejszych w całym wyścigu. – Trasę znałem jednak prawie na wylot, bo dosyć często prywatnie trenowałem w tych okolicach – zdradził nam urodzony



Peter Sagan na mecie w Cieszyźnie podczas ubiegłorocznego Tour de Pologne.

Fot. MAREK SANTARIUS

w Żylinie kolarz, który w tych dniach błyszczy w najbardziej prestiżowym wyścigu świata, legendarnym Tour de France w barwach Liquigas. Na przykładzie Sagana i jego obecnych sukcesów widać, że dobry start w Tour de Pologne to dla młodych kolarzy gwarancja przepustki do elitarnego grona. W tegorocznym wyścigu nie zabraknie jednak także doświadczonych, utytułowanych zawodników – którzy zrezygnowali z Tour de France, by szlifować formę do igrzysk olimpijskich w Londynie.

Do gwiazd 69. Tour de Pologne należą Thor Hushovd (szosowy mistrz świata z 2010 roku), Tom Boonen (mistrz świata ze startu wspólnego 2005) czy Alessandro Ballan (złoty medalista z roku 2008). W peletonie pojawią się też Czesi Roman Kreuziger i Zdeněk Štybar, a więc czeski kibice na mecie 3. etapu powinni być w pełni zadowoleni. Roman Kreuziger wystartuje w wyścigu w roli lidera mocnej grupy Astana, w której na uwagę zasługuje też Włoch Enrico Gasparotto. Zwycięzca tegorocznego Amstel Gold Race i trzeci zawodnik Liege-Bastogne-Liege lubuje się w takich etapach, jakie spotkamy właśnie na Tour de Pologne. – Profil wyścigu będzie zróżnicowany, ale oczywiście nie możemy liczyć na takie zabójcze etapy, jakie spotykamy na Giro czy Tour de France – ocenił Czesław Lang. Pomimo to w narodowym

polskim wyścigu nie zabraknie znakomitych „górali”. Liderem włoskiego Colnago – CSF Inox będzie Domenico Pozzovivo, a baskijskiego Euskaltel-Euskadi Igor Anton. Dla Włocha Pozzovivo tegoroczny sezon należy do najlepszych w karierze – Pozzovivo w kwietniu triumfował w znanym wyścigu Giro del Trentino, a następnie zajął ósme miejsce w klasyfikacji generalnej Giro d'Italia, wygrywając etap do Lago Laceno. Świetnie spisuje się w górskich etapach także Igor Anton, który przed rokiem zwyciężył na etapach Giro d'Italia oraz Vuelta a Espana. W zespole Euskaltel-Euskadi wspierać go będą przede wszystkim Amets Txurruka oraz Ion Insausti Izagirre.

Mocny skład wystawi w Tour de Pologne reprezentacja Polski. Selekcjoner Piotr Wadecki liczy przede wszystkim na Marka Rutkiewicza z CCC Polsat Polkowice oraz Bartosza Huzarskiego z Team NetApp. – W przeciwieństwie do ubiegłego roku polska ekipa składać się będzie z zawodników doświadczonych i najmocniejszych na obecną chwilę – powiedział Piotr Wadecki. Ostatnim Polakiem, który wygrał Tour de Pologne był Cezary Zamana w roku 2003. Ostatnie etapowe zwycięstwo wywalczył Marek Rutkiewicz w 2004 roku.

JANUSZ BITTMAR

## HUSHOVD: CELUJĘ W OLIMPIADĘ

Kolarski mistrz świata z 2010 roku Thor Hushovd nie startuje w Tour de France, lecz pojawi się na trasie Tour de Pologne (10-16 lipca). Norweg uważa, że polski wyścig jest dla niego ważniejszy ze względu na przygotowania do igrzysk olimpijskich. – Uważam, że Tour de France byłby dla mnie zbyt męczący przed olimpiadą, która jest moim głównym celem w tym sezonie. Dlatego Tour de Pologne pasuje mi idealnie dla doszlifowania formy, zwłaszcza że po zakończeniu tej imprezy pozostanie 12 dni do wyścigu indywidualnego w Londynie. Dlatego czasowo start w Polsce odpowiada mi wręcz idealnie – powiedział Hushovd.

## »Wakacje z piłką« w Chorzowie

W pierwszy dzień wakacji uczniowie PSP Czeski Cieszyn udali się na turniej piłkarski pod nazwą „Waka-

cje z piłką“, przygotowany wspólnie przez WOKiS „Stadion Śląski” i Fundację Pomocy Dzieciom „ULI-

CA”. Jednym z inicjatorów turnieju był Radny Sejmiku Województwa Śląskiego Janusz Buzek, który



Złota drużyna z PSP Czeski Cieszyn.

Fot. ARC

wręczył naszym uczniom Puchar Marszałka Województwa Śląskiego za zdobycie pierwszego miejsca. W turnieju przeprowadzonym na boiskach treningowych Stadionu Śląskiego wzięło udział 16 drużyn, które reprezentowały poszczególne państwa na Euro 2012.

– Nasza drużyna została wylosowana, by reprezentować Polskę, z czego się bardzo ucieszyłam – podkreśla Ewa Troszok, kierownik ekipy. – Młodzi piłkarze z naszej szkoły pokonali w finale Szwecję, którą reprezentowali sportowcy z Wisły.

– W turnieju panowała bardzo miła atmosfera, świetna organizacja – skomentował zawody kapitan drużyny Benedykt Nożka. – Znakomicie była przygotowana także murawa do gry. Można było grać z pierwszej piłki – dodał bramkarz Wojciech Mendrek. Sukces cieszy podwójnie, gdyż to Polska stała się zwycięzcą Euro 2012 dla dzieci w wieku od 12 do 14 lat.

Małgorzata Piasecka

## GWIAZDY TOUR DE POLOGNE

Mistrzowie świata z wyścigu ze startu wspólnego

Thor Hushovd 2010, Alessandro Ballan 2008, Tom Boonen 2005

Mistrzowie świata do lat 23 ze startu wspólnego

Arnaud Demare 2011, Michael Matthews 2010, Romain Sicard 2010, Gerald Ciolek 2006, Siergiej Łagutin 2003, Jewgienij Pietrow 2000

Mistrzowie świata do lat 23 w jeździe indywidualnej na czas

Adriano Malori 2008, Lars Boom 2007, Michaił Ignatiew 2005, Tomas Vaitkus 2002, Jewgienij Pietrow 2000, Thor Hushovd 1998

Mistrzowie świata juniorów ze startu wspólnego

Roman Kreuziger 2004, Aleksander Kwaczuk 2001

Mistrzowie świata juniorów w jeździe indywidualnej na czas

Michał Kwiatkowski 2008, Michaił Ignatiew 2002, 2003

Mistrzowie świata w kolarstwie przełajowym

Lars Boom 2008, Zdeněk Štybar 2010, 2011

Mistrzowie olimpijscy

Graeme Brown 2004 (4 km drużynowo na dochodzenie), 2004 (Madison), Michaił Ignatiew 2004 (wyścig punktowy)

## TRASA TOUR DE POLOGNE

**I etap (10. 7.):** „Gołębiewski” Karpacz – Jelenia Góra (179,5 km)

**II etap (11. 7.):** Wałbrzych – Opole (239,4 km)

**III etap (12. 7.):** Kędzierzyn Koźle – Cieszyn (201,7 km)

**IV etap (13. 7.):** Będzin – Katowice (127,8 km)

**V etap (14. 7.):** Rabka-Zdrój – Zakopane (163,1 km)

**VI etap (15. 7.):** Bukowina Thermal Hotel Spa – Bukowina Tatrzańska (191,8 km)

**VII etap (16. 7.):** Kraków – Kraków (131,4 km)

## W SKRÓCIE

**WYGRANA KARWINY W SPARINGU.** Drugoligowcy piłkarze MFK Karwina pokonali w wyjazdowym sparingu 3:0 słowacką Dubnicę. Bramki w towarzyskim spotkaniu zdobyli Presl (21.), Ciku (37.) i Bartośák (70.). Trener Karwiny, Pavel Malura, skorzystał z szerokiej kadry zawodników. Zabrakło tylko Bolfa i Mišínskiego. Karwina (1. poł.): Paleček – O. Cverna, Mikula, Hottek, Knötig – Ciku, Vaněk, Wojnar, Gondá, Vladavič – Presl; (2. poł.): Hájek – Skácelík, Hrtánek, V. Cverna, Pavlík – Fulnek, Puškáč, Kurušta, Amer, Bartośák – Juřena.

**PERQUIS PO OPERACJI.** Damien Perquis był o krok od tragedii, która mogła zakończyć jego karierę. W głębokiej ranie, której nabawił się w zremisowanym 1:1 meczu z Rosją, wdało się zakażenie. Obrońca reprezentacji Polski zgłosił się do szpitala w ostatnim momencie. Kilka dni zwłoki mogły doprowadzić do sytuacji, w której jedynym rozwiązaniem byłaby amputacja kończyny – czytamy w „Super Expressie”. Na pozór niegroźny uraz okazał się bardzo ostrą infekcją. (jb)